# JUTRO - 1 MAJ

Nr. 132 (6207) Cz.

WARSZAWA, WTOREK 30 KWIETNIA 1935 r.

Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

**Warunki prenumeraty:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.
**Ceny ogłoszeń:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

# „Wódz" Grałła i wyroki sądowe

W Rybniku rozegrał się proces sądowy o napad na stację kolejową w Gierałtowicach. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 członków partji „narodowo - socjalistycznej" na Śląsku z „wodzem" Grałłą na czele. Siedmiu z oskarżonych skazano na więzienie od 1 do 4 i pół roku, trzech uniewinniono. Grałła dostał dwa lata.

Prasa burżuazyjna pisała o tej sprawie półgębkiem, wstydliwie. Dawała krótkie, suche informacje o procesie, a po wyroku — ani słowa komentarza. Z Grałły zrobiła półgłówka i — na tem koniec.

A przecież ten Grałła przez kilka lat grasował na Górnym Śląsku i *na serjo* przygotowywał się do roli „polskiego Hitlera". Wydawał tygodnik, który niewolniczo kopjował prasę hitlerowską i w którym o „wodzu" Gralle nie mówiło się inaczej, niż w prasie hitlerowskiej o wodzu Hitlerze. Partja Grałły zapuściła już była korzenie poza Górnym Śląskiem, dotarła do Łodzi i nawet do Wilna. Członkowie partji Grałły nosili specjalne mundury i oznaki. „Wódz" Grałła jeździł po miastach i miasteczkach, werbując członków i głosząc „nowe słowo" hitlerowsko - grałłowskie.

Grałła prowadził akcję antysemicką o charakterze pogromowym, judził w niesamowity sposób przeciw socjalistom, szerzył demoralizację i zgniliznę. Wszystko to tolerowano, ponieważ Grałła walczył też z... „partyjnictwem", a to obecnie wystarczy, by patrzeć przez palce na najgorsze szumowiny społeczne.

Aż Gralle podwinęła się noga. Porwał się do „akcji bezpośredniej" i wziął udział w napadzie rabunkowym na stację kolejową. „Partję" jego rozwiązano. On sam znajdzie się w więzieniu.

Pewnie, że Grałła nie dorósł do Hitlera, który nigdy sam nie popełnił takiego głupstwa. Napady, grabieże, morderstwa — robili podwładni Hitlera.

Ale kto wie, czy Grałła nie dokonał swego czynu z rozpaczy. W kraju bowiem, gdzie jest tyle faszyzmów, i rządowych i opozycyjnych, partja jego, usiłująca naśladować „czysty hitleryzm", nie mogła liczyć na powodzenie. Hitler zaś działał sam i miał monopol na faszyzm w Niemczech. Grałła spóźnił się o dobrych 10 lat.

Proces bandy Grałły rzuca jaskrawe światło na elementy, które składają się na partje „narodowo - socjalistyczne" i na typy, które urastają na „wodzów". I takie osobniki z pod ciemnej gwiazdy „odradzają" Socjalizm, występują w roli nauczycieli i kaznodziejów! I niech nikt nie myśli, że partja hitlerowska w Niemczech z lepszych składa się elementów, niż grałłowska. Przypomnijmy sobie niezliczoną ilość zbrodni, grabieży, morderstw, zwykłych złodziejstw i nadużyć, popełnionych przez hitlerowców przed objęciem władzy i popełnianych codziennie już po zwycięstwie Hitlera — a przekonamy się, że jabłko grałłowskie padło niedaleko od jabłoni hitlerowskiej, że oba te prądy wyrosły na jednym i tym samym pniu — powojennego rozkładu kapitalizmu.

Nic więc dziwnego, że prasa burżuazyjna zachowuje grobowe milczenie w sprawie Grałły.

* * *

W procesie Grałły uderza niski wymiar kary. Jeden z oskarżonych, mający na sumieniu zabójstwo urzędnika i rabunek, otrzymał najwyższą karę 4 i pół roku. Sąd tłómaczy tę łagodność tem, że oskarżeni byli narzędziami w rękach przywódców „partyjnych" i że z powodu niskiego stanu inteligencji nie zdawali sobie sprawy z istoty czynu.

Ależ czyjem narzędziem „partyjnem" mógł być Grałła, jeżeli on sam był „wodzem partji"?

Być może, że oskarżeni są mało inteligentni. Ale rzecz dziwna, że w procesach komunistycznych sądy argumentu tego jakoś nie stosują. W tak licznych procesach komunistycznych, których widownią jest całe Państwo, feruje się z reguły niesłychanie surowe wyroki po 3, 5 i nawet 8 lat za samą przynależność do partji komunistycznej, lub za rozdawanie literatury komunistycznej.

W tym samym dniu kiedy ogłoszono wyrok rybnicki, skazano w Częstochowie trzech O. N. R-owców na 1 rok więzienia z zawieszeniem na lat 5, siedmiu zaś oskarżonych uniewinniono. A szło tu nietylko o przynależność do zabronionego stronnictwa, lecz ponadto o walkę z policją, podczas której zraniono siedmiu policjantów.

Nie wiemy, czy w tym wypadku sąd również dostrzegł u oskarżonych „małą inteligencję". Co do nas, to jesteśmy przekonani, że wszyscy zwolennicy faszyzmu i nacjonalizmu — z wyjątkiem jednostek, co na tych prądach dorabiają się fortun i rozgłosu — nie grzeszą inteligencją. Ale sądy polskie, ferując tak surowe wyroki na komunistów — surowsze, niż w Niemczech i Austrji — i nie uwzględniając cenzusu inteligencji u oskarżonych komunistów, tem samem wystawiają komunistom świadectwo wysokiej inteligencji.

Czy to jest dobry środek „walki z komunizmem" — bardzo wątpimy.

*(jmb).*

## Mowa prez. Roosevelta

# Kontrola nad bankami

W transmitowanem przez radjo przemówieniu prezydent Roosevelt rozwinął program robót publicznych, mających na celu zmniejszenie bezrobocia. Prezydent m. in. oświadczył: „Od chwili objęcia władzy nie odczuwałem z taką pewnością, jak obecnie, atmosfery poprawy. Nasza wiara otrzymuje dzisiaj zasłużoną nagrodę".

Wbrew pewnym przewidywaniom Roosevelt nalegał na przyjęcie podczas bieżącej sesji ustawy o bankowości, która rozciąga ostatecznie KONTROLĘ PAŃSTWOWĄ NA CAŁYM SYSTEMIE BANKÓW FEDERALNYCH I NAD CAŁĄ ORGANIZACJĄ BANKOWOŚCI W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Pozatem prezydent domaga się przyjęcia przez Senat ustaw już przegłosowanych przez Izbę reprezentantów, które dotyczą ubezpieczeń od bezrobocia i ubepieczeń robotniczych na starość.

(PAT.).

## Wojna domowa w Chinach

# Zwycięska ofensywa wojsk „czerwonych"

## Interwencja mocarstw europejskich?

Z Szanghaju donoszą: Dziennik „Sun-Bao" podaje, że sytuacja wojsk rządowych, walczących z oddziałami „czerwonemi", uległa w ciągu ostatnich trzech dni wyraźnemu pogorszeniu. Główne siły „czerwone" rozwinęły energiczną ofensywę w kierunku południowym i wdarły się do prowincji Junan, położonej na granicy Birmanji i Sjamu. Przed dwoma dniami wojska „czerwone" zajęły miasta Pini i Lopin we wschodniej części tej prowincji i przełamując słaby opór wojsk rządowych, podeszły do stolicy prowincji — miasta Kunmin. Oddziały nankińskie, stacjonowane w prowincji, nie przewyższają 20,000 ludzi, albowiem główne siły zostały wysłane na rozkaz marszałka Czang-Kaj-Czeka do Gui-Dzow, gdzie sytuacja przedstawia się groźnie. Gubernator prowincji Junan, gen. Jun, zażądał natychmiastowego powrotu wysłanych oddziałów i przysłania posiłków. Jest rzeczą wątpliwą, aby posiłki te zdołały przybyć na czas ze względu na zły stan dróg i brak środków lokomocji. Zajęcie Junan przez wojska „czerwone" może wywołać poważne powikłania międzynarodowe ze względu na bliskość szeregu pół-niezależnych państw indochińskich, znajdujących się pod protektoratem Francji lub Anglji. Zwłaszcza koła angielskie w Hongkongu zdradzają żywy niepokój i wyrażają opinję, że Anglja nie może pozostać bierną wobec dalszego rozwoju wypadków w tej części Azji. (ATE.).

# Wyścig zbrojeń

## sprowokowany polityką „Trzeciej" Rzeszy

### W Anglji

Cała niedzielna prasa angielska poświęca naczelne kolumny zbrojeniom powietrznym i morskim Niemiec.

„Daily Herald" występuje z nową rewelacją, twierdząc, iż Niemcy wybudowały na wyspie Sylt na Morzu Północnem groźną podstawę aeroplanwoą.

„Morning Post" twierdzi, że 250-cio tonowe łodzie podwodne, których budowę podjęły Niemcy, posiadają zasięg krążenia, dochodzący dzisiaj do 6.000 mil. Dziennik podkreśla, że społeczeństwo angielskie, nawet ta jego część, która się nie interesuje tem, co się dzieje w Europie na lądzie, nigdy nie będzie obojętna wobec odradzającej się marynarki niemieckiej.

„Times" obala zaprzeczenie Niemiec, twierdząc z całym naciskiem swego autorytetu, że wiadomośćć o podjęciu budowy 12 łodzi podwodnych brytyjskie koła rządowe otrzymały oficjalnie od kierownictwa marynarki niemieckiej w ministerjum „Reichswehry".

„Daily Telegraph" zapowiada, że Rząd brytyjski podejmie szeroko zakrojony program ekspansji powietrznej i że wydatki na lotnictwo w budżecie tegorocznym zostaną doprowadzone do 25 miljonów funtów szterlingów.

Prasa przypomina również, że Rząd brytyjski ma prawo skorzystania z klauzuli traktatu morskiego, zawartego w Londynie w r. 1930, pozwalającej mocarstwom, które podpisały ten układ, a więc W. Brytanji, Stanom Zjednoczonym i Japonji na rozszerzenie swoich zbrojeń na morzu, o ile jakiekolwiek z mocarstw poza nawiasem tego traktatu podejmie zbrojenia morskie. Cała prasa zwraca uwagę społeczeństwa na debaty, jakie spodziewane są w ciągu bieżącego tygodnia w Izbie Gmin, oraz na rozmowy, jakie prowadzone będą przez członków gabinetu brytyjskiego z premjerami dominjów, przybyłymi do Londynu na uroczystości jubileuszu koronacyjnego. (PAT.).

* * *

**W czwartek odbędzie się w Izbie Gmin debata nad polityką zagraniczną. Przewidziane jest przemówienie sir Johna Simona. Nie jest rzeczą wykluczoną, że również premjer Mac Donald zabierze głos. Izba lordów wznawia swe obrady dziś. Lord Dawis na posiedzeniu środowem zgłosi interpelację w sprawie konwencji lotniczej i paktu Ligi Narodów. (ATE.).**

### We Francji

Zgodnie z zapowiedzią ministerjum lotnictwa o lotniczej ochronie strefy fortyfikacyj na granicy francusko - niemieckiej eskadra samolotów myśliwskich, złożona z 6 aparatów, została przeniesiona z Reims do Strasburga. Eskadra ta będzie pełnić służbę policyjną nad granicznemi terenami fortyfikacyj. W razie ukazania się jakiegokolwiek samolotu zagranicznego nad powyższemi terenami samoloty myśliwskie wznosić się mają ponad nim, celem dokonania fotografij, stwierdzających pochodzenie, oraz typ samolotu. W razie potrzeby zmuszą go do lądowania na terytorjum Francji. Eskadra dokonała szeregu lotów nad Strasburgiem.

Dzienniki w dalszym ciągu donoszą o przeniesieniach oddziałów wojskowych w południowej Alzacji. (PAT.)

* * *

**W związku z alarmującemi informacjami o rozwoju niemieckich sił lotniczych, francuskie władze lotnicze postanowiły zwiększyć stan pogotowia obronnego. Między innemi przewidziane jest pośpieszne wykończenie do lipca b. r. 22 nowych lotnisk lądowych i morskich. W dniu 1 stycznia b. r. posiadała Francja 48 lotnisk państwowych i 47 komunalnych i prywatnych. (ATE.).**

## Przed „konferencją naddunajską"

# Narada trzech faszyzmów

**Korespondent rzymski Havasa donosi: w kołach dobrze poinformowanych oświadczają, iż 4 maja odbędzie się w Wenecji konferencja przedstawicieli Włoch, Austrji i Węgier, celem przygotowania przyszłej konferencji w Rzymie. (PAT).**

# Ordynacja wyborcza

## i sesja nadzwyczajna

**Sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu ma być podobno zwołana pomiędzy 10 a 16 maja.**

**„Prace" kierownictwa B.B.W.R. nad projektem nowej ordynacji wyborczej prowadzone są w dalszym ciągu. Pewne koła rządowe sprzeciwiają się rzekomo koncepcji „jednopartyjnej" p.p. Sławka, Cara i Podoskiego. Rozstrzygnięcie zależy od p. marsz. Piłsudskiego. Nastąpi ono w każdym razie przed 10 maja.**

## Jutro wszyscy na ulicę!

# Sprawa Jacoba

## przed sądem rozjemczym

Niemieckie biuro informacyjne donosi, że w nocie, jaką 27 kwietnia poseł szwajcarski w Berlinie wręczył w niemieckiem ministerjum spraw zagranicznych w związku ze sprawą Jacoba, Rada związkowa Szwajcarji zawiadamia o postanowieniu przekazania sprawy sądowi rozjemczemu w myśl układu z 3 grudnia 1921 r. (PAT.).

# W dn. 1 Maja

Jutrzejszy numer pierwszomajowy wyjdzie w zwiększonej objętości.

## Do naszych korespondentów

W dn. 1 maja Redakcja czynna będzie od godz. 5-ej po południu.

Prosimy naszych korespondentów na prowincji o podawanie nam telefonicznych sprawozdań z obchodów pierwszomajowych

Telefon Redakcji 506-70; w godzinach 5 — 8.

# „Szczęście Luizy"

W miesiącach lutym i marcu r. b. cała klasa robotnicza Polski została poruszoną bohaterską walką górników małej kopaleńki „Szczęście Luizy", położonej na wzgórzu niedaleko dawniejszego kordonu pod Sosnowcem, na terenie gminy Szopienice. Całe 21 dni robotnicy nie opuszczali podziemi. Dzięki tej bohaterskiej walce i dzięki zabiegom C. Z. G., syndyk masy upadłościowej uzyskał pożyczkę z województwa, którą częściowo wypłacono na zaległości robotnikom, zaś resztę użyto na niezbędne potrzeby, aby kopalnię uruchomić. Robotnicy wyszli z podziemi, strajk został wygrany, pracę podjęto i ustała obawa unieruchomienia kopalni. Kopalnię puszczono w ruch i robotnicy pracowali po dawnemu, ciesząc się, że ich tragiczna walka pod ziemią nie była daremną.

Ale oto syndykiem upadłości zrobiono adwokata d-ra Kowala, znającego węgiel tylko z kuchni. Ten zaś, będąc adwokatem, zrobił swym zastępcą również niegórnika i nie znającego się na górnictwie, niejakiego Kurka, byłego dozorcę maszynowego unieruchomionej kopalni „Jerzy".

Dnia 14.III zakończono strajk: robotnicy wybrali sobie Radę Zakładową, do kt:rej weszło 4-ch członków z C. Z. G. i 1 z ZZZ. Wynik ten nie podobał się zarówno syndykowi, jak i jego zastępcy i nie chcieli uznać tej Rady Zakładowej. . Aby się pozbyć Rady, syndyk wypowiedział z dniem 15 kwietnia pracę całej załodze, motywując swój krok tem, że kopalnia się nie rentuje i on nie może robić więcej długu. Jakżeż może się kopalnia rentować, jeżeli na jej czele stoją tacy ludzie? Rada Zakładowa wniosła sprzeciw przeciw takiemu postępowaniu, w myśl ustawy o Radach Zakładowych, do syndyka d-ra Kowala, który dotąd nie raczył na to odpowiedzieć, zaś wniosek Rady Zakładowej do Komisarza Demobilizacyjnego o zwołanie konferencji też pozostał bez skutku.

Załoga, widząc, że Rada Zakładowa jako jej przedstawicielka nie znajduje posłuchu, postanowiła przystąpić do strajku czarnego, broniąc swego warsztatu pracy. I co robi syndyk i jego zastępca? Daje nakaz wygaszenia kotłów, a co gorsze, każe zamknąć szyb powietrzny, aby w ten sposób pozbawić robotników powietrza i zmusić ich do opuszczenia podziemi. C. Z. G. interwenjował w powyższej sprawie u miarodajnych czynników; jeszcze nie wiadomo z jakim skutkiem.

Tą drogą jednak zwracamy się do klasy pracującej Polski, niech osądzi, ja kich środków chwytają się syndyk i jego zastępca, aby zmusić robotników do uległości, zaś władze powinny uczynić wszystko, aby robotnicy nie zginęli czy to śmiercią głodową, czy z uduszenia.

# Z ostatniej chwili

## Zakończenie strajku

Strajk górników na kopalni „Szczęście Luizy" został zlikwidowany, ponieważ inspektor pracy zapewnił strajkujących, że nikt nie zostanie zredukowany, oraz, że wszelkie sporne sprawy zostaną załatwione na konferencji u Komisarza Demobilizacyjnego.

# Wybory do Rady

## zakładowej na kopalni „Giesche"

Wybory dały następujące wyniki:

**Centr. Związek Górników — 753 głosów, 3 mandaty i 1 uzupełniający.**

ZZZ. — 530 głosów, 2 mandaty i 1 uzupełniający;

ZZP. — 810 głosów i 4 mandaty i 1 uzupełniający

Lista wspólna RRU. i komunistów— 199 gł., 1 mandat.

Niemcy — 315 gł., 1 mandat;

„Powstańcy" i „Strzelcy" — 211 gł. i 1 mandat.

ZZZ. na 1200 głosów nie otrzymał nawet połowy na swoją listę.

# Skandal w drukarni

## Zakładu Ubezpieczeń

Według agencji „Press", inspektor pracy dokonał kontroli drukarni Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie i sporządził protokuł **za zatrudnianie pracowników w godzinach nadliczbowych.**

Za zatrudnianie pracowników w godzinach nadliczbowych bez zezwolenia, właściciele i kierownicy przedsiębiorstw prywatnych karani są bezwzględnym aresztem. Zrozumiałe zainteresowanie budzi pytanie, **jaki los spotka protokuł, sporządzony przeciw instytucji, pozostającej pod bezpośrednim zwierzchnictwem Ministerjum Opieki Społecznej.**

W kołach pracowniczych zwracają uwagę, iż inspekcja pracy powinna zainteresować się również nadliczbowemi godzinami pracy pracowników umysłowych w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

## W Wiedniu

# Przed 1 Maja

**Policja wiedeńska rozproszyła potajemne zebranie robotnicze w Hadesdorf w pobliżu Wiednia. Wiele osób zostało rannych, w tej liczbie dwóch żandarmów. Dokonano 16 aresztowań.**

(PAT.)



# Wielki przybór wód

## dobiega końca

PID. donosi:

Centralne Biuro Hydrograficzne Dyrekcji Dróg Wodnych otrzymało w ciągu ostatniej doby meldunki z terenów woj. stanisławowskiego i tarnopolskiego, które wskazują na to, iż **niebezpieczeństwo katastrofy powodziowej mija.**

Wody na Prucie i Czeremoszu poczęły opadać. Przeszła również fala kulminacyjna na Dniestrze pod Mikołajowem. Należy nadmienić, żi w ciągu ostatnich 3 dni przybór wód na rzekach górskich w Małopolsce Wschodniej, **nienotowany od czasu strasznej powodzi,** 1927 r., osiągnął poziom na Prucie 410 cm., na Czeremoszu 120 cm. Podobnego przyboru na tych rzekach nie było już od 8 lat.

Pewne straty w komunikacji spowodowały Czeremosz i Prut. **Ludność wsi nadbrzeżnych musiała być ewakuowana, co zresztą jest stałem zjawiskiem w tamtych okolicach przy wezbraniu rzek.**

(PRESS).

# Likwidacja

## Stowarzyszenia „Praca"

PID. donosi, że wyznaczony został przepisowy likwidator „Robotniczego Stowarzyszenia Esperantystów „Praca", które zostało zawieszone przez starostwo grodzkie w Warsawie.

# Wyjaśnienie profesora W. Broniewskiego

## w sprawie zatargu z prof. J. Czochralskim

Szanowny Panie Redaktorze.

W ostatnich dniach podano w pismach codziennych sprawozdanie z mojej sprawy sądowej przeciwko obywatelowi niemieckiemu p. Janowi Czochralskiemu. Sprawozdanie to, nie z mojej strony podane do pism, ujęte było w taki sposób, że musiało w błąd wprowadzić czytelników. Niech mi więc wolno będzie przedstawić istotę rzeczy.

Prof. Czochralski w korespondencji z Rektorem Politechniki, wynikłej na skutek oddania sądowi dyscyplinarnemu do rozpatrzenia kilku dotyczących go wątpliwości natury etycznej przez Senat Politechniki i Ministra W. R. i O. P., przypisuje mi, nie bez słuszności, inicjatywę tych zarządzeń i wyraża się w sposób następujący:

„Odmawiając swego czasu podpisania protestu w sprawie brzeskiej oraz nie biorąc udziału w proteście profesorskim przeciw nowej ustawie akademickiej, można było się spodziewać, że wypłynie z tego dla mnie niejedna przykrość. Mówiłem już w swoim czasie panu wiceministrowi Pierackiemu, że przygotowuje się nagonka w celu „utrącenia" mnie. Jak zapewnia mnie też szereg życzliwych osób, idzie wnioskodawcy (prof. W. Broniewskiemu, przyp.) mianowicie o to, by unicestwić możność rozwoju organizowanego przezemnie Instytutu, posiadającego dla obrony kraju pierwszorzędne znaczenie. O tyle okazuje się wnioskodawca wrogiem kraju jak również społeczeństwa polskiego".

Słowa te przyjąłem, oczywiście, jako skierowane do siebie zarzuty, a mogły one być dla mnie tem bardziej dotkliwe, że p. Czochralski zajmuje w Polsce b. poważne stanowisko doradcy technicznego Ministerjum Spraw Wojskowych, Kierownika Instytutu Metalurgji i Metaloznawstwa przy Politechnice Warsz., wykonywującego dla tegoż Ministerjum ekspertyzy i Prezesa Towarzystwa Wojskowo - Technicznego, badającego z punktu widzenia technicznego wszelkie czynniki obrony narodowej. Do ugruntowania takiego stanowiska przez p. Czochralskiego przyczyniłem się, wyznaję to, ja sam, gdy z opinją dobrego fachowca ale bez żadnych studjów wyższych i nawet bez matury, przybył do Polski i zobowiązał się, że obywatelstwo niemieckie, odnowione po wojnie opcją przeciwko Polsce, zastąpi obywatelstwem polskim, czego jednak nie wykonał i nadal wzbrania się wykonać.

Gdy sprawa dyscyplinarna, wytoczona p. Czochralskiemu, została umorzona, (dotąd, o ile mi wiadomo, wszystkie sprawy dyscyplinarne przeciwko profesorom były umarzane), a więc podniesione wątpliwości, dotyczące p. Czochralskiego przez żaden sąd rozpatrywane nie były, wszcząłem sprawę karną o zniesławienie, uchylając stanowczo wszelkie próby ugody, gdyż strona przeciwna zaofiarowała przeprowadzenie dowodu prawdy.

Ten dowód prawdy, zupełnie dla mnie nieoczekiwanie, polegał na stwierdzeniu, że całkiem mylnie rozumiałem inkryminowany ustęp. Zapewniał obrońca oskarżonego i mnie i sąd, że nikt nigdy nie oskarżał mnie jakobym miał stanąć na czele jakiejś mafji profesorskiej rzekomo gnębiącej obywatela niemieckiego p. Czochralskiego za jego nie opozycyjne stanowisko w stosunku do Rządu polskiego. Nigdy też obywatel niemiecki p. J. Czochralski nie twierdził, że uczyniłem cokolwiek, ażeby unicestwić możność rozwoju Instytutu kierowanego przez niego przy współudziale obywatela i konsula księstwa Luksemburskiego w Warszawie prof. Georga Waltera. Miał twierdzić tylko, że tak mu mówił „szereg życzliwych osób", które na przewodzie sądowym same zakwalifikowały swoje wiadomości jako „plotki". Skoro zaś tak jest, odpada i ostatni zarzut mej skargi przeciw p. Czochralskiemu, gdyż wyraz „o tyle" w ostatnim ustępie jego pisma należy rozumieć z niemiecka, jak objaśnił jego obrońca, mianowicie warunkowo, a że jak się okazało, unicestwić niczego nie chciałem, obywatel niemiecki p. J. Czochralski stanowczo **odmawia mi tytułu „wroga kraju, jak również społeczeństwa polskiego"**. Pretensje moje są więc całkiem nieuzasadnione.

Wysoki sąd grodzki widocznie w pełni podzielił jak to widać z treści wyroku i z jego motywów, wywody tak wybitnego i wpływowego członka palestry warszawskiej jakim jest obrońca strony przeciwnej p. mecenas F. Paschalski. Ja zaś skłonny byłbym przyznać, że trzeba istotnie mieć przykre usposobienie, ażeby nie być z takiego obrotu rzeczy zadowolonym i dążyć do wyjaśnienia pewnych objawów życia naszego w Polsce z tą sprawą powiązanych, jak to uczynić zamierzam.

Z wysokim poważaniem

**DR. INŻ. BRONIEWSKI**

Profesor Politechniki, b. Minister Robót Publicznych.

Warszawa, dnia 22 kwietnia 1935 r.

# Manewry floty amerykańskiej

## i niepokój w Japonji

Wczoraj o wczesnych godzinach rannych rozpoczęła się pierwsza faza wielkich manewrów amerykańskiej floty wojennej na oceanie Spokojnym. O godzinie 3-ej rano według czasu miejscowego 160 okrętów wojennych i 500 hydroplanów opuściło kolejno swe bazy morskie, udając się w wyznaczonym im kierunku. Właściwe manewry rozpoczną się w dniu 3 maja. Manewry potrwają do końca lata. Założeniem taktycznem manewrów jest obrona tak zw. trójkąta strategicznego na Pacyfiku (wyspy Aleutskie na północy i wyspy Midawy i Hawajskie na południu) przed atakiem floty nieprzyjacielskiej, której baza operacyjna znajdowałaby się na Karolinach i wyspach Marjańskich, przyczem rozpatrywana jest możliwość blokady obu archipelagów. Główne znaczenie manewrów tegorocznych polega na przeprowadzeniu ścisłego współdziałania sił lotniczych z jednostkami morskiemi. Po raz pierwszy wprowadzono do akcji tak wielką ilość hydroplanów, które otrzymały nietylko wywiadowcze ale również i bojowe zadanie. Między innemi eskadry lotnicze, biorące udział w manewrach dostały polecenie wykorzystania wszystkich wysp, nie wyłączając raf koralowych, znajdujących w obrębie terenu manewrów i należących do St. Zjednoczonych, jako bazy dla swej akcji. (ATE).

***

Z Tokio donoszą: Prasa japońska okazuje pewne zdenerwowanie z powodu rozpoczęcia manewrów floty amerykańskiej na Pacyfiku. Dziennik „Nitsi-Nitsi" podkreśla, że St. Zjednoczone tworząc na wyspach Aleutskich bazy dla łodzi podwodnych i lotnictwa i przeprowadzając w tej części oceanu Spokojnego ćwiczenia o charakterze ofensywnym, liczą się widocznie z możliwością wojny z Japonją. Również utworzenie przez St. Zjednoczone stałej transoceanicznej linji lotniczej służy, zdaniem dziennika, celom wojennym. (ATE.).

# Uwięzienie przywódcy Z.Z.Z. w Mościcach

(Kor. własna).

Wielkie wrażenie wywarło w Tarnowie uwięzienie Albina Bubiaka, czołowego działacza ZZZ. w Mościcach.

Bubiak popełnił znaczne defraudacje w kasie tego związku, a również słychać o defraudacjach przy polisach ubezpieczenia na życie.

Dwaj inni dygnitarze ZZZ., Piwowarczyk i Korcz, zostali przez policję przytrzymani, ale ostatecznie wypuszczono ich na wolność.

Tacy to ludzie teroryzowali i jeszcze probują teroryzować robotników państwowej fabryki związków azotowych i fabryka opłacała ich „działalność". Ci samozwańczy „delegaci" znienawidzeni są przez ogół robotników, który oddawna ocenia należycie ich rolę.

# Samobójstwa z nędzy

## Na Górnym Śląsku

**Z powodu braku środków do życia zastrzeliła się w Zawodziu 24-letnia Edna Holik z Szopienic.**

**Samobójczyni pozostawiła kartkę, że kończy z życiem z powodu nędzy.**

**Z powodu ciężkich warunków materjalnych popełnił samobójstwo emeryt kolejowy, Kowol z Mysłowic, wyskakując z III piętra na bruk.**

**Wczoraj wyskoczyła w Katowicach z okna III piętra Alfreda Grodoń, lat 23, doznając b. ciężkich okeleczeń. Stan jej jest beznadziejny.**

# Z sali sądowej stolicy

### DRAMAT MAŁŻEŃSKI.

Wśród licznych dramatów małżeńskich, kończących się strzałami, dramat małżeński Zarembskich jest jednym z bardziej charakterystycznych.

Poznali się, pokochali i pożenili. On był studentem, ona nie miała nic. Klepali biedę, a na dobitkę, mąż był chory wenerycznie i zaraził żonę, wskutek czego urodziła ona dwukrotnie nieżywe dziecko. Życie stało się piekłem i za wspólną zgodą rozeszli się.

Minęło 6 lat. Zarembskiemu szczęście się uśmiechnęło. Został inspektorem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń, i znalazł sobie nową towarzyszkę życia. Zarembskiej działo się gorzej. Pędziła żywot nędzny, pracując dorywczo jako kasjerka w skromnym barze. Zarażona przez męża chorobą uważała za nieuczciwe wiązać życie z innym mężczyzną.

Któregoś dnia Zofja Zarembska przybyła do swego byłego męża do biura i tam po krótkiej rozmowie strzeliła do niego z rewolweru. Zarembski padł bez życia, nieszczęśliwa oddała dobrowolnie broń i złożyła wyczerpujące zeznania.

Oskarżona rewolwer kupiła dla siebie... postanowiła w oczach męża pozbawić się życia, aby go moralnie ukarać za złamane szczęście. W czasie rozmowy, gdy robiła mu wymówki, że z jego winy nie może wyjść ponownie zamąż i żyje w nędzy, Zarembski miał oświadczy, że może szukać zarobku na ulicy. Stargane nerwy nieszczęśliwej nie wytrzymały i kobieta strzeliła.

Rozprawa na wniosek obrony odbywa się przy drzwiach zamkniętych, przyczem musiano ją przerywać dla uspokojenia oskarżonej, która dostawała kilkakrotnie ataków płaczu.

Obronę wnoszą adw. Mieczysław Ettinger i adw. Kaliska. IK.

### FAŁSZERSTWO ZNACZKÓW ANGIELSKICH.

Sąd Okręgowy rozpatrywać wczoraj zaczął sprawę szajki fałszerzy angielskich znaczków.

Sprawa znalazła się w śledztwie dzięki przybyciu do Polski przedstawiciela policji angielskiej, która część bandy zlikwidowała w Londynie.

Sąd angielski rozpatrywał był sprawę Najmarka, Turka i Popielca, których skazano na kilk lat więzienia. Inni uczestnicy szajki zostali ujęci w Polsce, przyczem okazało się, że w drukarni „Merkury" prócz fałszywych znaczków angielskich, znaleziono również fałszywe obligacje polskiej 7% pożyczki stabilizacyjnej.

Na ławie oskarżonych siedzą obecnie Drabinko, Cukier, Czapnik i Lewentin.

Bronią adw. Wielikowski i adw. Zand. IK.

# Na froncie oświaty i kultury

## Jak pracuje T. U. R.?

### KURS SZKOLNY T.U.R.-a W PIOTRKOWIE.

Piotrkowski Oddział T. U. R. prowadzi kurs szkolny w zakresie 7-miu klas szkoły powszechnej dla członków TUR., klasowych Związków Zaw., P.P.S. Kurs trwa od stycznia b. r., a zakończenie przewidziane jest w końcu maja. W tym czasie zostanie przerobiony materjał 7-kl. szkoły powszechnej, a słuchacze przystąpią po 5-miesięcznym kursie do składania egzaminów przed państwową komisją egzaminacyjną.

Kurs ten zorganizowano z uwagi na wymagania, jakie stawiają władze państwowe, komunalne, a nawet przedsiębiorstwa prywatne — kandydatom poszukującym pracy. Specjalnie np. w Piotrkowie dotyczy to pracowników kolejowych, od których władze wymagają złożenia świadectw szkolnych.

Na kurs T. U. R. zapisało się 54 osoby, w tem 2 kobiety. Według zawodów słuchacze dzielą się: 27 ślusarzy i mechaników, 5 hutników, 4 zecerów, reszta niefachowcy. Średnia dzienna frekwencja 40 osób. Wykłady odbywają się codziennie wieczorem, w salach T.U.R.; ogólna ilość godzin wykładowych tygodniowo 15. Kurs ma za zadanie przerobienie materjału szkolnego z zakresu 7 klas, słuchacze w większości mają ukończone 5 — 6 klas szkoły powszechnej, lub kursy rzemieślnicze. Ogólny poziom jest odpowiedni do przystąpienia i złożenia egzaminu.

Wykładowców jest 7, z tych 4 zawodowi nauczyciele, są to członkowie T. U. R. (jeden tylko sympatyk).

Pożyteczna ta akcja T.U.R. w Piotrkowie Trybunalskim winna znaleść jak najszersze naśladownictwo w innych miastach.

### PRZEGLĄD PRAC KRAKOWSKIEGO OKRĘGU T. U. R.

Pięknym przeglądem naszych prac turowych na terenie części województwa krakowskiego była konferencja Oddziałów T. U. R., urządzona staraniem Egzekutywy Okręgowej T. U. R. dnia 14 b. m. w Trzebini.

Na konferencję tą przybyło 37 delegatów, reprezentujących 11 Oddziałów, oraz dwaj przedstawiciele Egzekutywy Okręgowej z Krakowa. Dodać należy, że cały okręg bialski z 5 powiatami tworzy odrębny okręg.

Mimo niesłychanie ciężkich warunków, w jakich nasze organizacje żyją, to liczne przybycie delegatów wskazuje na wielkie wyrobienie organizacyjne i ofiarne ponoszenie kosztów przez delegatów.

Konferencję obesłały T.U.R.: Jedlicze, Nowy-Sącz, Jaworzno, Myślachowice, Dąbrowa, Psary, Trzebinia, Brzeszcze, Trzebionka, Mogilany, Oświęcim. Po zagajeniu konferencji przez tow Adamczyka z Trzebini, złożono sprawozdanie Egzekutywy Okręgowej, ułożono plan pracy, a delegaci Oddziałów składali sprawozdania z poszczególnych miejscowości.

Na podkreślenie zasługuje praca T. U. R. w Jedliczu, o której mówił tow. Wolny. O działalności Egzekutywy referował tow. M. Osiek. W dyskusji zabierało głos cały szereg delegatów, poruszając między innemi sprawę ankiety o kulturze proletarjatu i samokształceniu, wykazując duże zrozumienie dla tej inicjatywy krakowskiego T.U.R.-a

Konferencja, zakreśliwszy plan pracy na sezon letni, wykazała, że oddziały T.U.R. okręgu krkaowskiego, mimo wszelkie trudności, nietylko żyją, ale rozwijają się i obejmują coraz szersze zastępy ludzi, pragnących uświadomić się w duchu naszej ideologji.

### T. U. R. W SIERCZY PRZY CODZIENNEJ PRACY.

Nad wyraz sympatyczną, ciekawą i pożyteczną pracę prowadzi nasz Oddział T. U. R. w Sierczy pod Wieliczką W ostatnim roku zwiększył ilość członków w dwójnasób (31 osób), a gdy doliczymy 15 członków gromady czerwono - harcerskiej i stały przypływ kobiet do oddziału, to należy spodziewać się dużego rozrostu liczebnego naszej placówki.

**A jakże wygląda praca tego Oddziału?** Obok zebrań organizacyjnych, działalność T.U.R. w Sierczy koncentruje się w sekcjach. Staraniem jednej z tych sekcyj, t. zw. zespołu działaczy oświatowych T.U.R., nawiązano kontakt z organizacją młodzieży wiejskiej „Wici" z Rzeszotar. Komitet międzyorganizacyjny pod nazwą „Jednolity front młodzieży robotniczo-chłopskiej" pracuje wspólnie, przygotowuje razem z młodzieżą chłopską manifestację 1-majową. Powyższe koło młodzieży wiejskiej przyjęło w miejsce swego dawnego koloru zielonego, jako swój symbol — kolor czerwony. Staraniem sekcji oświatowej wydaje się gazetkę ścienną p. t. „Czerwona Awangarda", do której piszą turowcy takie np. artykuły, jak: „TUR. na wieś", „Wychowanie burżuazyjne" i t. d. Koło korespondentów wysyła od czasu do czasu artykuły do naszej prasy robotniczej (dotąd 6).

Komitet propagandowo - oświatowy wysłał dla niezamożnych chłopów pow. myślenickiego około 100 egzemplarzy prasy socjalistycznej. Dzielnie pracuje komitet kolportażu pod kierownictwem tow. Grochala. W ostatnim roku staraniem własnych sił, posługując się odczytami pisanemi Zarządu Głównego T. U. R. — wygłoszono 7 odczytów, a nadto 2 odczyty na większą skalę. W stanie organizacyjnym jest **zespół mandolinistów T.U.R.-a,** a przy pomocy krakowskiej egzekutywy tworzy się **kurs dla działaczy organizacyjnych,** na który już zapisało się kilkanaście osób. Ankietę o kulturze proletarjackiej pisze kilkudziesięciu miejscowych towarzyszy. **Bibljoteka T. U. R.** liczy, jak na początek, 70 książek. **Czytelnia** cieszy się coraz większą frekwencją czytelników. **Sekcja dramatyczna,** wspólnie z kołem młodzieży wiejskiej wystawiła w Domu Robotniczym w Wieliczce 4-aktową tragedję Rostworowskiego „Niespodzianka". **Kółko śpiewacze** przygotowuje się do występu w dniu 1 maja razem z sekcją mandolinistów i „Wiciami". Obok prac czerwonego harcerstwa przystąpiło **koło krajoznawcze T. U. R.** do opracowania planu wycieczek w okolice.

Powyższa praca z dużą ofiarnością prowadzona, z wielką inicjatywą i rozmachem — została przed kilku tygodniami gwałtownie przerwana przez czynniki administracyjne, które nie orjentując się widocznie w pracach T.U.R.-a, przestraszywszy się „jednolitego frontu" robotniczo - chłopskiego, dokonały aresztowań wśród członków T.U.R. i opieczętowały lokal; obecnie, po odpowiednich wyjaśnieniach, zwolniono naszych towarzyszy, lokal otwarto. Praca wznowiona.

**Życzymy dzielnym turowcom w Sierczy powodzenia w ich zamierzeniach i, mimo stawianych trudności, wytrwania w pięknie prowadzonej działalności oświatowo - kulturalnej.**

## Dar 1-szo majowy na T.U.R.

**Jutro, w dniu 1 Maja, robotnicze masy pod czerwonemi sztandarami socjalistycznemi dokonają przeglądu swych sił.**

**Zaprotestują przeciw krzywdom ustroju kapitalistycznego.**

**Zamanifestują równocześnie swą zdecydowaną wolę przebudowy tego ustroju na ustrój socjalistyczny.**

**Obok żądań ekonomicznych i politycznych, świat pracy w Polsce wysunie również swe postulaty oświatowo - kulturalne. Żądaniem naszem będzie: szkoła bezpłatna dla wszystkich dzieci, szkoła wysoko zorganizowana, udostępnienie dzieciom bezrobotnych szkoły przez dostarczenie im bepłatnie pomocy szkolnych. Nakarmienie dzieci głodnych przez samorząd.**

**Oświatową instytucją pozaszkolną polskiej klasy robotniczej — jest**

**TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO,**

**Jest jedynie T. U. R., a nie żadne fikcyjne t. zw. robotnicze zrzeszenia, które prócz firmy, nie mają za sobą żadnej pracy oświatowo - kulturalnej.**

**Trud dnia codziennego w wychowywaniu i uświadamianiu w duchu wolności ideologji socjalistycznej, dokonywa jedynie T. U. R.**

**Podczas pochodow, akademij 1-Majowych ze znaczkiem T.U.R.-a zwrócą się do Was kwestarze, pośpieszcie z datkiem, przyjdźcie nam z pomocą, okażcie solidarność z nami!**

**Jutro — 1 Maja pod hasłem**

**ROBOTNICY I PRACOWNICY! DAR 1-MAJOWY NA T. U. R.**

**ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R.**

## Zacznij dziś a napiszesz

**ankietę T. U. R.-a Kraków**

## „o kulturze proletarjatu i samokształceniu"

**Pierwsza nagroda 100 zł.**
**100 nagród wartościowych książek.**
**Termin składania ankiet 15 maja r. b.**
**Wynik ogłoszony będzie 15 lipca r. b.**
**Informacje: Zarząd Główny T.U.R., Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, albo T. U. R. Kraków, ul Sławkowska 12.**

## Kronika T. U. R.

### NOWY ZARZĄD TUR W CZECHOWICACH

Na walnem zebraniu członków TUR w Czechowicach został wybrany nowy zarząd z przewodniczącym tow. Józefem Rumanem i sekretarzem tow. Franciszkiem Orkiszem, na czele.

Walne zebranie odbyło się w myśl statutu, na wniosek komisji rewizyjnej, gdy były przewodniczący oddziału, Zeleźnik, opuściwszy szeregi socjalistyczne sabotował i TUR-a.

Nowo-wybrany zarząd oddziału został zatwierdzony przez zarząd główny TUR.

### TUR W POZNANIU

Roczne zebranie członków TUR w Poznaniu odbyte w b. m. wykazało, że nasza placówka intensywnie zaczęła pracować. Co środę urządzane są wykłady publiczne, nadto kilka zebrań oświatowych z prelegentami z poza Poznania. W pracy znać systematyczność i celowość.

**Zebranie członków pod przewodnictwem tow. tow. F. Turtonia i I. Gruszczyńskiego, wysłuchało sprawozdania za ostatnie 5 miesięcy, które złożyli tow. tow. W. Latanowicz i L. Mieżał. Sprawozdanie przyjęto z uznaniem i wybrano jednomyślnie na przewodniczącego tow. Latanowicza powtórnie, A. Herma i Marję Turtoniową. Po wyborze komisji rewizyjnej omówiono plan pracy w oddziale.**

### KILKANAŚCIE PRAC TEATRALNYCH

**Sekr. gen. TUR. otrzymał do wczoraj 18 sztuk, nadesłanych na konkurs teatralny TUR.**

**Termin nadsyłania prac upływa 1-go maja b. r. Wynik konkursu opublikowany będzie w połowie czerwca b. r.**

## Pracownicy samorządowi

# „Tajne" i „poufne"

Krążą słuchy, że w niedługim czasie dekret ma uregulować szereg spraw personalnych pracowników samorządowych, a zatem i pracowników oraz robotników instytucyj użyteczności publicznej. Chociaż prace w tym kierunku są dość daleko zaawansowane, to jednak zainteresowane ich przebiegiem i treścią organizacje robotnicze nietylko, że nie otrzymały ich do przejrzenia, lecz rzecz całą robi się przed niemi w wielkiej tajemnicy.

Bo w ostatnich latach zarówno samorząd, jak i jego pracownicy oraz robotnicy instytucyj użyteczności publicznej, słowem — cała gospodarka samorządowa stała się jeszcze jedną dziedziną życia publicznego, poddaną bezapelacyjnemu władztwu biurokracji, pozbawiona możności „samorządzenia się". Można rzec, że właściwie, samorządu niema Przepraszam, jest — wolno mu tylko — i to go właśnie ostatecznie przytłacza — wykonywać t. zw. sprawy poruczone, zaorywać się w pracy od ich nawału, lecz nie wolno robić czegoś, co się niepodoba aparatowi biurokratycznemu.

Przy takiej sytuacji samorządu bujnie kwitnie „twórczość" biurokracji. Ministerjum Spraw Wewnętrznych opracowało, m. in. projekt ustawy o stosunkach służbowych pracowników i robotników samorządowych... Po co? Przecież pan starosta z Drohiczyna, albo pan wojewoda w Kielcach mają już gotową, swoją własną „ustawę pragmatyczną", którą w drodze „tajnych" i „poufnych" okólników znakomicie wprowadzają w życie. Widzieliśmy te przejawy „roboty" ustawodawczej p. starosty i p. wojewody. Pierwszy, w piśmie „poufnem" N. IV—II o „przyjmowaniu do służby samorządowej i zmianach personalnych w tej służbie", przypomina uprzejmie, że na podstawie ustawy z dn. 23 marca 1933 r. Związki samorządowe mają prawo organizowania personelu, lecz zaraz potem żąda aby mu przedkładano „do wglądu i aprobaty" zamierzone przyjęcie i to tak nawet, że nie pozwala na powzięcie uchwał samodzielnych w sprawie przyjęcia... Jest przytem wstydliwy i skromny, bo nie chce aby „wiekopomny dokument" wydany przez niego w tej sprawie, przeszedł do historji; to też kończy go: „Po zapoznaniu się z treścią należy skrypt zwrócić".

Wojewoda kielecki, dr. Dziadosz, stwarza ze swego województwa udzielne księstwo. W „tajnem" piśmie „do panów starostów powiatowych, oraz prezydentów miast" (L. OLP. 21/Tnj dobór pracowników) powiada, że „pierwszeństwo w uzyskaniu pracy w służbie samorządowej przysługuje kandydatom pochodzącym w pierwszym rzędzie z terenu województwa kieleckiego; od swojej zgody uzależnia stabilizację pracowników a nawet ma tyle czasu, iż żąda by „w każdym wypadku zamierzanego zaangażowania do służby samorządowej kandydata, uzyskana została na przyjęcie uprzednia moja aprobata". Art. 14 ustawy z dnia 23 marca 1933 r., uprawniający samorządy do angażowaniaa personelu, dla p. wojewody dr. Dziadosza — wogóle nie istnieje!

W stosunkach tego rodzaju samorząd, choć Konstytucja marcowa i ustawy na jej podstawie wydane, zapewniały mu „samorządność", dostaje się w ręce nie działaczy spośród miejscowego społeczeństwa, lecz poprostu w ręce biurokracji. Zato później wymyśla się temu samorządowi od „głupoty" i „niedołęstwa", jak to uczynił niedawno b. premjer, prof. Kozłowski.

Obok jawnej administracji centralnej wyrasta — jak to widać z okólników starosty z Drohiczyna p. Chitrego i wojewody p. Dziadosza — administracja „tajna", „poufna" na swój sposób „regulująca" życie. Czasem, jak w Warszawie, odsunięcie obywateli od decydowania we własnych sprawcah, zastępuje się fikcją „reprezentacyjną", Tymczasową Radą Miejską, nie reprezentującą nic i nikogo. Lecz tego rodzaju dekoracje, mające imitować szczątki samorządu, nie wprowadzą w błąd uświadomionej opinji publicznej, nie zdezorientują tembardziej pracowników i robotników samorządowych czy instytucyj użyteczności publicznej. Zdają sobie oni sprawę, że walczyć z dzisiejszym systemem w samorządzie, to zarazem walczyć z całym systemem politycznym, to walczyć o wyleczenie całego życia zbiorowego Polski z choroby „tajnej" i „poufnej" metody rządzenia.

M. B.

## Budujmy drogi

Rozwój motoryzacji uzależniony jest w dużym stopniu od stanu dróg w kraju. Dobre drogi natomiast czerpią dochody z ruchu samochodowego.

Pożyczka Inwestycyjna przez znaczną poprawę stanu dróg rozwinie motoryzację i stworzy nowe źródła dochodu dla dalszej rozbudowy polskiej sieci drogowej.

Motoryzacja to postęp, to konieczność przy obecnym wyścigu pracy narodów. Kupując Pożyczkę Inwestycyjną ulepszamy drogi wzmagamy komunikację samochodową, potaniamy transport, podnosimy bogactwo kraju.

Komitet Ligi Drogowej
Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej

## Przegląd prasy

### ARYJSKA FIKCJA RASOWA.

Łódzki „Głos Poranny" streszcza wykład profesora uniwersytetu kalifornijskiego Padowera o „północnym micie aryjskim". Sam twórca terminu „aryjski", uczony niemiecki Müller, za przeczał, jakoby termin ten można było stosować do jakiegokolwiek plemienia, czy narodu. Zresztą wielki uczony niemiecki prof. Virchow teorję o północnej rasie aryjskiej nazywał „czystą fikcją". stej fikcji".

Czytamy tedy w „Głosie Porannym":

> „Tak więc początkowo odbyło się zmieszanie krwi z koczującymi hunnami, przybyłymi z Azji, następnie w ciągu wielu wieków odbywał się silny proces przymieszki krwi słowiańskiej. W wieku XVII nastąpiła trzecia przymieszka najróżnorodniejszych krwi. Miało to miejsce podczas wojny 30-letniej, podczas której wszystkie narody europejskie, od Szwedów do Tatarów, przeszły przez Niemcy, grabiąc, gwałcąc kobiety i t. p. Obliczają, że pod koniec wojny z 16 miljonów ludności niemieckiej pozostało przy życiu zaledwie 4 miljony".

Pewien pisarz niemiecki XVIII wieku dowodzi, że „Niemiec składa się z pięciu ósmych części francuskich, jednej ósmej hiszpańskiej, jednej ósmej włoskiej i zaledwie jednej ósmej niemieckiej".

Prof. Padower, uwzględniając politykę kolonizacyjną i przesiedleńczą stosowaną przez królów pruskich, przychodzi do wniosku, że:

> „wśród ludności Prus jest dziewięć dziesiątych krwi słowiańskiej, a w całych Niemczech około trzech czwartych".

### SEZONOWA ORDYNACJA.

„Kurjer Poranny" usiłuje wykazać ujemne strony dotychczasowej ordynacji wyborczej, jakkolwiek nie zamyka oczu na braki cechujące ordynację projektowaną z jednomandatowemi okręgami wyborczemi. Pocieszа się jednak, że po pewnym czasie wróci się do starej ordynacji.

> „narody o silnym instynkcie samozachowawczym starają się zapobiec rozwojowi złych konsekwencyj obydwu systemów wyborczych przez praktykowanie, na zmianę, jednego i drugiego. Co jakiś czas zmienia się ordynację i, jak dotychczas, jest to jeszcze jedyny ratunek".

Jak niedawno pisał jeden z „sanacyjnych" dzienników, nowa konstytucja jest także eksperymetem i jeśli okaże się niedobrą, to znowu się ją zmieni. Czyż w chwili szalejącego kryzysu i bezrobocia nasze sfery rządzące nie mają nic lepszego do robienia, jak eksperymenty z konstytucją i doświadczenia ze zmianą ordynacji wyborczej, jednej złej na drugą złą?

### DAJCIE POKÓJ DRZEWOM.

Wesoła „Walka" bebesowska zapowiada pomiędzy innemi uroczystościami 1-majowemi, uroczystość nadania imion drzewom na dziedzińcu domu ludowego.

Dawniej bebesowcy zmienіali co pewien czas nazwę domu ludowego, a obecnie zabrali się do drzew. Prawdopodobnie usłyszymy o drzewie im. Tasiemki, o drzewie im. Łokietka i t. p. Czego chcą od niewinnych drzew? Towarz. Ochrony Przyrody powinno głos zabrać i energicznie wkroczyć.

X. Y. Z.

## Zgon pos. Ciszaka

Wczoraj nad ranem zmarł nagle w Poznaniu na atak serca poseł na Sejm Antoni Ciszak z BBWR.

# Strajk w papierni Kohna w Częstochowie trwa

## Kohn procesuje się dalej

(Kor. własna).

Strajk okupacyjny w papierni Kohna trwa w dalszym ciągu. Robotnicy stoją wytrwale na stanowisku. Czynniki urzędowe, po „odrzuceniu arbitrażu" przez robotników, właściwie zmuszonych do tego przez nagłą i nieprzewidzianą w pertraktacjach zmianą żądań ze strony fabrykanta — milczą i wogóle się dalej losem robotników nie interesują.

A tymczasem Kohn po przegraniu sprawy „cywilnej", wniósł za pośrednictwem adwokata M. Konarskiego do Sądu Okregowego, skargę „karną" przeciwko robotn:kom ciągle pozostających w fabryce.

Sąd Okręgowy po rozpatrzeniu tej skargi w dniu 18- tym kwietnia b. r., postanowił skargę wobec braku cech przestępstwa w czynie zarzuconym oskarżonym — odrzucić, a kosztami postępowania obciążyć oskarżycieli prywatnych.

Podobno Kohn zamierza dalej się procesować w Sądzie Apelacyjnym.

## STAN POGODY w/g PIM

Dziś pogoda o zachmurzeniu zmiennem. Możliwe przelotne deszcze. Chłodno.

## Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 5,27,5, Dolar złoty 9.10, Rubel złoty 4.67, Funt szterling 25.55, Dolarówka 53.50, 3 proc. poż. Budowlana 44.25, 4 proc. poż. Inwestycyjna 105.25.

# Łódź bez budżetu

## Endeckie „bohaterstwa" w radzie miejskiej

W sobotę miało się odbyć trzecie czytanie budżetu miasta Łodzi.

Zachowanie się radnych Str. Nar. przy pierwszych „niewinnych" punktach porządku dziennego (wybór członków komisji dla ustalenia granic miasta i komisji poborowych), wskazywało, iż przy budżecie wybuchnie burza.

Albowiem zaraz przy wymienionych punktach porządku obrad endeccy radni w niepoważny sposób zaczepiali przewodniczącego, a adw. Kowalski zdobył się na „dowcip" żądania dyskusji przy wyborze delegatów do Komisyj poborowych. Ale kij ma dwa końce, wobec czego radni „narodowi" musieli wysłuchać uszczypliwych opinji o swym „wodzu" Kowalskim, że nie służył w wojsku i ma w swym obozie ludzi, karanych za... dezercję.

Ta „sympatyczna" kontrowersja była znakomitym tłem dla dalszej awantury podczas odczytywania deklaracji klubów przy budżecie.

Gdy radny Mincberg czytał deklarację klubu żyd. — powstała zwykła bijatyka, którą sprowokował radny Berka, rzucając się ku mówcy na trybunie.

Zarządzono przerwę, w czasie której komisarz Wojewódzki konferował z przywódcami frakcyj. Albowiem dalsze deklaracje miały być jeszcze ostrzejsze i mogłyby wywołać daleko groźniejsze skutki.

Po upływie 40 minut dzwonek wzywa radnych na salę. Komisarz Wojewódzki oświadcza:

— **Wobec niemożności zapewnienia spokojnych obrad, przerywam posiedzenie.**





# Kamieniczn:cy krakowscy

## a dozorcy domowi

Od dłuższego czasu Związek dozorców domowych prowadzi akcję obronną przeciwko zamachom kamieniczników na prawa dozorców. Wbrew obowiązującym przepisom prawnym, kamienicznicy nie zatrudniają w swoich domach dozorców, lecz czynności te powierzają zajętym u siebie pomocnikom domowym. W ciągu kilku miesięcy wypowiedziano pracę kilkuset dozorcom domowym. Równocześnie kamienicznicy łamią orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, obniżając samowolnie stawki wynagrodzeń.

Inspektor pracy niewiadomo z jakich powodów dotychczas nie wkroczył w te anormalne stosunki i nie ukrócił zuchwalstwa kamieniczników.

Ostatnio Związek wniósł memorjał do Zarządu miejskiego, w którym wskazał na nieprzestrzeganie wydanego przez miasto regulaminu domowego.

Sprawę tę na Zarządzie przedstawił tow. ławnik dr. Pebiling, który zobrazował ciężkie położenie dozorców domowych. Zachłanność kamieniczników przechodzi wszelkie granice. Prezydent miasta dr. Kaplicki przyrzekł, że zajmie się tą sprawą i uczyni wszystko w kierunku przestrzegania przez kamieniczników przepisów regulaminu służbowego. Może wreszcie ustaną dzikie harce kamieniczników, może wreszcie wyrzuceni na bruk dozorcy domowi znajdą pracę.

**

O zgromadzeniu dozorców domowych odbytem w niedzielę 28 b. m., na którem omawiano poruszone przez nas bolączki, napiszemy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

# Jak policja przeprowadzała rewizję

## u obywatela w Pilznie (pow. Ropczyce)

W dniu 13 b. m. do mieszkania Czesława Bocheńskiego w Pilźnie (powiat Ropczyce), przybył policjant Janiszewski i przeprowadził rewizję, szukając drzewa skradzionego u p. Filipeckiej. Rewizja nie dała żadnego wyniku.

Gdy Bocheński zażądał od policjanta nakazu sądowego, policjant powiedział **„Kusz, bo jak ci dam w mordę, to cię szlag trafi"**. Do tej pory Bocheński nie otrzymał postanowienia sądowego o rewizji. W dniu 15 b. m. udał się do komendanta posterunku policji w Pilźnie i zapytał, czy wolno bez pozwolenia przeprowadzać rewizję? Komendant kazał Bocheńskiemu **„wychodzić w tej chwili"**, gdy zaś Bocheński zapowiedział, że zwróci sią do wyższej władzy, komendant posterunku i policjant Szuliński **złapali Bocheńskiego, przyprowadzili go z powrotem do kancelarji i rzucili brutalnie na ławę**, oraz spisali protokół za „niewłaściwe zachowanie się" w kancelarji. Po trzech godzinach komendant posterunku zwolnił Bocheńskiego.

# Przeciw obniżce płac

## Na kopalni „Victoria" w Gołonogu

W inspektoracie pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem inspektora inż. Wesołowskiego, odbyła się konferencja w sprawie zamierzonej obniżki płac robotniczych na kopalni „Victoria" w Gołonogu.

W konferencji udział wzięli: przedstawiciele dyrekcji kopalni, związków zawodowych i delegaci robotników. Obniżka ta dotyczyć ma 340 robotników, którym dyrekcja kopalni zamierza obniżyć zarobki średnio o 10 proc. Powodem obniżki jest, według oświadczenia dyrekcji, fatalny stan kopalni, która już od lutego ub. roku wykazuje deficyt.

Przedstawiciele związków oświadczyli, że nie zgadzają się na obniżkę i zaproponowali, aby faktyczny stan kopalni zbadał inspektor pracy. Konferencja nie dała rezultatu i odłożona została do czasu zbadania warunków pracy na kopalni przez inspektora pracy.

# Z żalu po stracie syna

Głośnym był ubiegłej zimy we Lwowie zamach samobójczy przebywającego na oddziale dla nerwowych w szpitalu powszechnym d-ra Stanisł. Mrozka, asystenta Uniwersytetu im. J. K. Mrozek skorzystał podówczas z nieobecności służby szpitalnej i ostrym odłamkiem szkła przebijając sobie serce, pozbawił się życia.

Tragiczna śmierć jego wywarła wstrząsające wrażenie na matce, która z dniem każdym popadała w coraz większy rozstrój nerwowy. Na tem tle nieszczęśliwa matka dokonała w dniu wczorajszym w mieszkaniu swem przy ul. Łyczakowskiej 59, zamachu samobójczego na swe życie. Wszelka pomoc okazała się spóźnioną. Desperatka, która liczyła 63 lat, była żoną emeryt. st. radcy stanu Izby Skarbowej.



# Wielkie zgromadzenie górników

## kopalni „Giesche" w Nikiszowcu

### Za 6-cio godzinnym dniem pracy

W ub. sobotę odbyło się w Nikiszowcu (Górny Śląsk) pod przewodnictwem tow. Wójcika olbrzymie zgromadzenie robotników kopalni „Giesche". O sytuacji w górnictwie i święcie 1 Maja mówił tow. Stańczyk. W obszernem przemówieniu wykazał tow. Stańczyk konieczność skrócenia czasu pracy do 6 godzin dziennie, oraz wystąpienia w dniu 1 Maja całej załogi pod czerwonemi sztandarami P.P.S. i klasowych Związków Zawodowych.

Zgromadzeni burzą oklasków dali dowód, że uznają za swój obowiązek walkę o skrócenie czasu pracy, jak również postanowili wziąć masowy udział w święcie i pochodzie 1-Majowym.

# W obronie umowy zbiorowej

## Piaskarze w Krakowie grożą strajkiem

W dniu 18 marca r. b. podpisana została umowa zbiorowa między Oddziałem piaskarzy Centr. Zw. Rob. Przem. Bud., Drzew. Cer. i pokr. zaw., a przedsiębiorcami piaskarskiemi w Krakowie.

Przedsiębiorcy piaskarscy mimo podpisania umowy zbiorowej, wcale nie mają ochoty przestrzegać jej warunków i bez żadnego skrępowania łamią umowę zbiorową tuż po jej podpisaniu. Ażeby obejść płace robotników, przyjmują robotników takich, którzy nigdy na Wiśle przy piasku nie pracowali i sprowadzają tych robotników z poza Krakowa.

Robotnicy piaskarscy — aby podołać w konkurencji z robotnikami zamiejscowemi — zgodzili się w roku bieżącym na bardzo dużą zniżkę płac, bo wynoszącą ponad 20%, jednak mimo tego przedsiębiorcy piaskarscy w dalszym ciągu stosują wszystkie środki, by robotnikom nawet tych marnych zarobków nie wypłacić w całości.

Większość przedsiębiorców nie prowadzi wogóle list płacy, ani książeczek obrachunkowych, mimo, że się do tego zobowiązali na mocy ustawy. Przy odmiarach stosują praktyki, które kwalifikują się do prokuratora. Robotników, którzy upominają się o właściwy odmiar i o zapłatę według cennika zwalnia się z pracy, a zastępuje robotnikami sprowadzanymi specjalnie, z pogwałceniem umowy zbiorowej, według której powinno się zatrudnić przedewszystkiem robotników miejscowych i stale pracujacych, kwalifikowanych piaskarzy.

Organizacja piaskarzy zawiadamiała w roku ubiegłym Inspektora Pracy 38 Obwodu o wypadkach, spowodowanych zatrudnianiem niekwalifikowanych robotników przez p. Maśnickiego, jednak to rezultatów żadnych nie odniosło. P. Maśnicki w roku bieżącym nie chce podpisać umowy zbiorowej i zatrudnia wyłącznie niekwalifikowanych i zamiejscowych, a na wezwanie Inspektora Pracy nawet osobiście nie raczy się stawić.

Jeżeli władze nie znajdą środków aby zmusić przedsiębiorców do poszanowania ustaw i umów zbiorowych, robotnicy zmuszeni będą sami stanąć w obronie swojej i prawa

W dniu 25 kwietnia delegaci robotników piaskarskich jeszcze raz przedstawili swoje zażalenia Inspektorowi Pracy w Krakowie.

# Kronika tarnowska

## Święto 1 maja

**W dniu 1 Maja organizacje robotnicze zbierają się przed lokalem P. P. S. przy ulicy Focha 7. Kolejarze zbierają się przed domem Z.Z.K. na Kolonji warsztatowej. Robotnicy Rzędzina — przed lokalem P.P.S. w Rzędzinie. Robotnicy żydowscy — przy ul. Lwowskiej 47.**

**O godz. 10 wszystkie pochody łączą się przy ulicy Focha, poczem pochód manifestacyjny przejdzie ulicami miasta na zgromadzenie ludowe.**

**O godz. 3 po południu w salach Z.Z.K. na Kolonji kolejowej i P.P.S. w Rzędzinie odbędą się uroczyste akademji.**

**Wszystkich robotników ostrzegamy przed „manifestacją" Z.Z.Z. Miejsce jest tam tylko dla p. Silbigera i kahalnych wyznawców pozycyj N. N.**

**Wzywamy do dawania bezwzględnego posłuchu zarządzeniom milicji P. P. S.**

### ROZBICIE ROKOWAŃ O UMOWĘ ZBIOROWĄ DOZORCÓW DOMOW.

W dniu 26 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji polubownej dla ustalenia warunków pracy i płacy dozorców domowych na rok 1935/36. Wobec stanowiska kamieniczników, którzy oświadczyli, że umowy wogóle nie podpiszą, rokowania zostały rozbite. Związek klasowy reprezentowali tow. Czuban i dr. Agatstein.

Należy spodziewać się, że wobec niedojścia do umowy zbiorowej, minister opieki społecznej zamianuje nadzwyczajną komisję rozjemczą.

# Wiadomości Sportowe

## Z dnia

W ODPOWIEDZI NA NIKCZEMNĄ NAPAŚĆ. Zarząd Krakowskiego Okręgowego Zw. Piłki Nożnej, który obradował pod przewodnictwem prezesa gen. Monda, powziął następującą jednomyślną uchwałę:

Wobec osobistych i niespotykanych ataków zamieszczonych na łamach „IKC" przeciw red. Maksymiljanowi Statterowi, wiceprzesowi KOZPN, Zarząd Związku na posiedzeniu odbytem dn. 26 kwietnia 1935 r. wyraził red. Statterowi najpełniejsze zaufanie i uznanie dla jego dotychczasowej pracy na terenie piłkarstwa polskiego. Zarazem Zarząd KOZPN wyraża ubolewanie iż łamy „IKC" zostały wyzyskane dla załatwienia osobistych porachunków nie mających nic wspólnego z propagandą sportu i działalnością publicystyczną.

## Tenis

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI W TENISIE. Do tegorocznych drużynowych mistrzostw Polski w tenisie zgłosiło się ogółem 29 klubów. Kluby te podzielono na cztery grupy, a o przydziale klubów do poszczególnych grup zadecydowało losowanie, które dało wyniki następujące:

Grupa I: (warszawsko - łódzka) Łódzki KS — Łódzki LTK., Radomski KP — Czarni — Radom, Union Touring — Warszawski KS. 22, AZS Warszawa — Jagiellonja, WKS Żoliborz — Cresovia, Warszawski LTK, — walkower, Proch Pionki — w. o. Widzewska Manufaktura w. o.

Grupa lwowsko - lubelska: Lwowski KT — w. o., WKS Łuck — Lwowski KP 24, Pogoń — Sokół Stanisławów, WKS Równe — w. o.

Grupa śląsko - krakowska: Katowicki KP w. o., AZS Kraków — KKT Kraków, Pogoń Katowice w. o., Cracovia w. o.

Grupa poznańsko - Pomorska: Cegielski Poznań w. o., Olimpja Grudziądz — Toruński KS, Bydgoski KPW w. o., Tenisowy Klub 33 w. o.

W półfinałach walczyć będą zwycięscy grup warszawsko - łódzkiej i lwowsko-lubelskiej, oraz poznańsko - pomorskiej i śląsko - krakowskiej.

Zwycięsca finału walczyć będzie z obrońcą tytułu mistrzowskiego, warszawską Legją.

LEGJA PRZEGRYWA Z ROT-WEISSEm 1:4. W niedzielę zakończył się w Berlinie 3-dniowy mecz tenisowy pomiędzy warszawską Legją a berlińskim Rot-Weissem. Zwyciężył Rot-Weiss w identycznym stosunku, jak w ubiegłym roku, 4:1. Jedyne zwycięstwo dla Polaków odniósł w niedzielę Hebda, bijąc Henkla w pięcio-setowej walce 6:4, 6:4 3:6, 2:6, 6:4.

W drugiem spotkaniu Crammpokonał bez wysiłku Tłoczyńskiego 6:1, 6:2, 6:2.

W spotkaniu pokazowem Tarłowski przegrał z Denkerem 5:7, 3:6.

## Piłka nożna

Zawody z mistrzostwo Ligi przyniosły kilka niespodzianek.

W Warszawie Warta zaledwie zremisowała z Warszawianką 1:1 (0:0).

W Łodzi mistrz Polski Ruch poniósł pierwszą porażkę z ŁKS 2:4 (0:2).

W Krakowie Pogoń zwyciężyła Cracovię 3:0 (0:0).

W Świętochłowicach benjaminek Ligi Śląsk zdobył pierwsze 2 punkty na warszawskiej Polonji bijąc ją 2:0 (2:0).

WE FRANCJI krakowska Wisła odniosła 2 zwycięstwa bijąc w Aniche miejscowy zespół francuski 2:0 (1:0), a w Billy Montigny reprezentację Ligi Górniczej 2:1 (1:0).

## Kolarstwo

ZGODA W POLSKIM ZWIĄZKU KOLARSKIM. W gmachu Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego odbyła się pod przewodnictwem redaktora Stattera (Kraków) doroczne obrady Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich. Obrady stały na bardzo wysokim poziomie, co jest faktem wyjątkowym w dotychczasowych walnych zebraniach P. Z. T. K. Na specjalne podkreślenie zasługuje również, że zebranie minęło w zupełnym spokoju i że wreszcie zapanowała zgoda i harmonja w świecie kolarskim.

Przedewszystkiem załatwiono konflikt pomiędzy WTC, a zarządem PZTK.

Na wniosek przewodniczącego odroczone zostały proponowane przez zarząd zmiany statutowe aż do czasu walnego zebrania Z. Z. W tej sprawie mają również zgłosić swoje propozycje okręgi i kluby.

Sprawa t. zw. niezależnych, nie została załatwiona, gdyż wymaga ona przestudjowania szeregu zagadnień z tem związanych.

Z ciekawszych uchwał wymienić należy jeszcze powołanie do życia rady kolarskiej.

Na prezesa Związku wybrano płk. Gebla.

Walne zebranie postanowiło podziękować przewodniczącemu p. Statterowi za sprężyste prowadzenie obrad.

LIPIŃSKI MISTRZEM POLSKI W BIEGU KOLARSKIM NAPRZEŁAJ. W niedzielę odbył się w Wawrze bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski.

Bieg odbył się na trasie 80 klm. Zwyciężył Lipiński (Skoda) w czasie 1 g. 1 min. 13,6 sek.

## Lekkoatletyka

ZAWODY L.-ATLETYCZNE W POZNANIU. W ramach „Tygodnia Poznania" odbyły się w niedzielę w Poznaniu ogólnopolskie zawody l.-atletyczne z udziałem kilku członków drużyny olimpijskiej.

W oszczepie Turczyk ((Warta) uzyskał 65.73 cmt. bijąc rekord Polski o przeszło 2 metry.

Poza konkursem Lokajski uzyskał wspaniały wynik, a mianowicie 68 m. 92 cmt., co jest nowym rekordem Polski.

Wyniki w oszczepie stanowiły jedyną wielką sensację zawodów.

ŚWIDERSKA MISTRZYNIĄ POLSKI W BIEGU NAPRZEŁAJ. W Mysłowicach odbył się w niedzielę kobiecy bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski na dystansie 1.500 metrów. Na 11 zgłoszonych zawodniczek startowało 7, w tem tylko jedna zamiejscowa. Zwyciężyła .Świderska (AZS Poznań) w czasie 8:12,2.

# Uroczystość w Płocku

## ku czci Józefa Kwiatka

(Kor. własna).

Uroczystość odsłonięcia w domu przy ul. Szerokiej, należącym dawniej do rodziny Kwiatków, tablicy pamiątkowej ku czci Józefa Kwiatka, wypadła doskonale. W niedzielę już od rana gromadziły się tłumy koło wmurowanej poprzedniego dnia i zasłoniętej czerwonym sztandarem tablicy.

Widownię teatru, w którym miała odbywać się akademja, wypełniły szczelnie tłumy, zarówno parter, jak galerję.

O 12 w południe akademję zagaił tow. Kępczyński. Pierwszy przemawiał tow. J. Krzesławski, charakteryzując działalność Józefa Kwiatka na tle epoki i nawołując do wypełnienia jego programu. Druga mówczyni tow. D. Kłuszyńska, dzieliła się wspomnieniami z działalności J. Kwiatka na Śląsku Cieszyńskim. Trzy towarzyszki i jeden towarzysz z grona młodzieży socjalistycznej uzupełniło akademję deklamacjami. Tematy utworów, opartych na tle społecznym były umiejętnie dobrane, a wykonanie znajdowało się na należytym poziomie.

Akademję zakończyło odśpiewanie „Czerwonego Sztandaru".

Po akademji wszyscy uczestnicy udali się w pochodzie czwórkami przez ulice miasta, zdążając ku ulicy Szerokiej. Do pochodu przyłączała się w drodze liczna publiczność, między innemi mieszkańcy żydowskiej dzielnicy tłumnie uczestniczyli w manifestacji, zaznaczając swój życzliwy do niej stosunek.

Na ulicy przed pamiątkową tablicą domu, przemawiał tow. Krzesławski i Kępczyński. Ten ostatni wyraził nadzieję, że **Rada Miejska m. Płocka wkrótce przemianuje ulicę Szeroką na ulicę Józefa Kwiatka.**

Tablica z białego marmuru sprawia bardzo estetyczne wrażenie. Napis pomysłu tow. Andrzeja Struga ogólnie się podobał.

Uroczystość pozostawia po sobie bardzo dobre wspomnienie. Płock robotniczy oddał należny hołd najlepszemu i najzasłużeńszemu ze swych synów.

W uroczystości brała udział rodzina tow. Józefa Kwiatka. Niektórzy członkowie rodziny przybyli specjalnie na tę uroczystość z dalekich okolic kraju.

# Czasami pałką policyjną dostanie... sędzia,

## a często niewinny przechodzień

„Kurjer Lwowski" ogłasza skargę drukarza, Walerjana Szyjkowskiego, który znalazł się przypadkowo na ulicy podczas obławy na handlarzy ulicznych we Lwowie:

Akcja policyjna zwróciła podówczas na siebie ogólną uwagę przechodniów, pomiędzy którymi znalazł się i Szyjkowski, który w towarzystwie dwu znajomych podążał w kierunku Teatru Wielkiego.

Do spokojnie zachowującego się Szyjkowskiego przypadł nagle st. post. Nr. 65 i z całej siły uderzył go w głowę!...

Gdy Szyjkowski po chwili ocknął się i zapytał posterunkowego, z jakiej przyczyny go uderzył, ten motywował swój czyn tem, „iż Szyjkowski nastąpił mu na nogę" — poczem bez najmniejszego powodu aresztował Szyjkowskiego, prowadził go ul. Jagiellońską, wykrzykując po drodze: „ty! będziesz siedział w kryminale", lecz ostatecznie opamiętał się i po wylegitymowaniu Szyjkowskiego w bramie kinoteatru „Marysienka", puścił go wolno. Szyjkowski, przewieziony przez znajomego do domu, rozchorował się, doznawszy krwotoku ucha.

Ta sprawa przypomina podany przez nas wypadek pobicia sędziego przez policjanta — za interwencję w obronie aresztowanego.

# Wiadomości z całej Polski

### ZBRODNIA SZOFERA.

W Łodzi od strony placu Reymonta jechało z niezwykłą szybkością prywatne auto. Kiedy znalazło się obok posesji Nr. 83, szofer chcąc wyminąć tramwaj, skręcił nieprzepisowo w lewą stronę na jezdnię. W tym momencie przechodziły dwie małe dziewczynki, które znalazły się pod kołami samochodu. Szofer nie zatrzymał auta, lecz zwiększył szybkości i zdołał zbiec. Obie dziewczynki przeniesiono do pobliskiej bramy. Są to: 10-letnia Irena Wojtyniak i 7-letnia Marjanna Kokczewska. Obie dziewczynki przewieziono do szpitala Panny Marji. Wojtyniakówna natychmiast zmarła, a stan Kokczewskiej jest beznadziajny.

Ponieważ przechodnie zanotowali numer auta, sprawca zbrodni zostanie ujęty.

### BRAK PRACY PRZYCZYNĄ SAMOBÓJSTWA.

W sobotę w mieszkaniu Ludwika Lecha, w Katowicach - Zawodziu, przy ul. Kunegundy 19, pozbawiła się życia wystrzałem z rewolweru w skroń 25-letnia **Erna Folikówna z Roździenia-Szopienic.** Krytycznego dnia denatka przybyła do swego narzeczonego Konrada Pachonia, pasierba Lecha i popełniła samobójstwo. Pozostawiła ona karteczkę, z której wynika, że odchodzi od życia z powodu braku pracy i skrajnej nędzy.

Zwłoki denatki przewieziono do miejscowej kostnicy, a policja wszczęła dochodzenia, celem ustalenia skąd Folikówna otrzymała rewolwer.

### BANDYCI - ZWYRODNIALCY.

Do zagrody Jana Kowalca w Celestynowie pod Warszawą, wtargnęło w nocy czterech zaamskowanych bandytów, którzy steroryzowali rewolwerami całą rodzinę i splondrowali mieszkanie, szukając większej kwoty pieniężnej. Mimo szczegółowych poszukiwań bandyci znaleźli zaledwie 2 zł., co ich tak rozwściecziło, że zaciągnęli Kowalcową do kuchni, gdzie kolejno dopuścili się gwałtu. Nie zważając na groźby Kowalec wybiegł z domu i zaczął wzywać pomocy, a wówczas bandyci strzelili kilkakrotnie i zbiegli w ciemnościach nocy.

### SEKWESTRATOR, KTÓRY NIE ZNA SZACUNKU DLA WIEKU I DLA PRZEPISÓW PRAWA.

Do mieszkania Herszka i Łaji Dudaszków, stuletnich staruszków, zam. w Otwocku, przybył sekwestrator Kowalewski, żądajc zapłacenia podatku w kwocie 100 zł. Dudaszkowie prosili go, by zaczekał na przybycie syna, Kowalewski otworzył jednak szafę i znalazłszy tam zegarek, chciał go zasekwestrować. Kiedy nie pomogły perswazje Dudaszków, że zegarek należy do syna, staruszkowie rzucili się na sekwestratora i szarpiąc go, chcieli mu wydrzeć zegarek.

Sekwestrator oskarżył staruszków przed policją.

Jako świadek w tej osobliwej sprawie zeznawał kupiec Antoniewicz, który opowiedział, że Kowalewski dokonywał kiedyś u niego czynności urzędowych z rewolwerem w ręku, posługując się terorem. Obrońca wskazywał, że czynności Kowalewskiego były nielegalne, ponieważ nie miał pisemnego nakazu dokonania rewizji, nie miał zatem prawa otwierania szafy. W tych warunkach wolno było staruszkom bronić się nawet siłą przed bezprawiem. Sąd wydał wyrok uniewinniający oskarżonych.

### ZAKAZAĆ FABRYKACJI KAPISZONÓW!

Niedawno podawaliśmy o wybuchu w składzie zabawek tak zw. korków do strzelania, gdzie kilka osób padło ofiarą wybuchu.

Dziś znów notujemy podobny groźny wypadek:

W Łodzi, w domu przy ul. Wolborskiej Nr. 1 w suterynie znajduje się wytwórnia kapiszonów i korków, własność Icka Ajbuszyca i jego syna Abrama. Rano, gdy ojciec i syn zajęci byli wyrabianiem kapiszonów i korków, rozległa się nagle detonacja. Jak się okazało, jedno z pudełek z kapiszonami spadło ze stołu na podłogę. Wszystkie nagromadzone wokół gotowe już materjały wybuchowe eksplodowały, demolując całe urządzenie wytwórni, które poczęło się palić. Wśród lokatorów domu powstała panika. Rozległy się przeraźliwe wołania o pomoc.

W tym samym momencie wśród kłębów dymu z suteryn wybiegł Icek Ajbuszyc, ciągnąc za sobą ciężko rannego syna. Abrama Ajbuszyca przewieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim. Poizatem 5 osób znajdujących się na dziedzińcu zostało również rannych, przeważnie lżej.

Zaalarmowana straż pożarna w ciągu godziny ogień zdołała zlokalizować.

Ładne „zabawki", które stają się przyczyną tak tragicznych wypadków. Są one również niebezpieczne w rękach dzieci, ponieważ starsi chłopcy znajdują specjalną przyjemność w rozbijaniu większej ilości kapiszonów naraz i mogą łatwo ulec wypadkowi.

Jedynem wyjściem — jest zakaz fabrykacji i sprzedaży takich zabawek, a przemawia za tem również modne dziś hasło zwalczania hałasu.

# „Zabawy" możnych

„I. K. C." donosi, że w Pabjanicach w jednej z firm natrafiono na sprzeniewierzenie, którego dopuścił się kasjer S., znany tam obywatel i działacz społeczny.

Po stwierdzeniu defraudacji, której wysokość wynosi 21.000 zł., kasjer został niezwłocznie zwolniony ze stanowiska.

Współwłaściciel firmy, którym jest skarb państwa, po otrzymaniu wiadomości o defraudacji, niezwłocznie doniósł o tem prokuraturze. W rezultacie pana S. aresztowano, przyczem okazało się, że 21.000 zł. przegrał on w karty w pewnej spelunce przy ul. św. Jana.

Kasjer S. zaangażowany był finansowo w pewnem upadłem przedsiębiorstwie i... liczył na większą wygraną. Tymczasem zamiast wygranej stracił tak wielką kwotę. Kwotę tę wygrało kilku poważnych obywateli Pabjanic, którzy również za to pociągnięci zostaną do odpowiedzialności. Afera ta wywołała w Pabjanicach zrozumiałe poruszenie.

Niewątpliwie najbliższe dni ujawnią wstydliwie ukryte nazwisko „działacza".

# Humor zagraniczny



**FILMOWA EKSPEDYCJA W AFRYCE**

**— Chłopcze, czy nie widziałeś przypadkiem naszego operatora?**

**— Owszem! Tam go kręcą...**

# Orzeczenie Sądu Najwyższego

## w sprawie śląskich bieda-szybów

W ostatnich czasach wydane zostało bardzo ciekawe orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie t. zw. śląskich bieda — szybików.

Najwyższy Sąd w Warszawie zakwalifikował eksploatację węgla z tych szybików jako przywłaszczenie karne wedł. art. 262 k. k., zaś nabywanie węgla z tych szybików jako paserstwo, karane z art. 160 lub 161 k. k. Jest to więc odmienne orzeczenie od zesłorocznego, albowiem pierwotnie Sąd Najwyższy zakwalifikował eksploatację węgla z bieda — szybików jako wykroczenie przeciwko ustawie górniczej.

To ostatnie orzeczenie ma dużą wagę, zwłaszcza dla nabywców węgla z bieda — szybików, którzy narażają się, w myśl ostatniego orzeczenia, na odpowiedzialność karną.

# Straszny obraz nędzy

## w Zagłębiu Dąbrowskiem

# Bezrobotni jedzą psy

Sąd grodzki w Sosnowcu rozpatrywał sprawę Stanisława Grabskiego, od dłuższego czasu pozostającego bez pracy, zamieszkałego przy ul. Czeladzkiej 47, który wraz ze swoim kolegą, również bezrobotnym, Władysławem Jarosińskim, oskarżony został o kradzież i zabicie rasowego psa dobermana, należącego do posterunkowego, Leona Pawłowskiego.

W toku rozprawy Grabski wyznał, iż istotnie psa ukradł, a następnie zabił i zjadł ze swym kolegą Jarosińskim.

Sąd po przesłuchaniu świadków, ze względu na okoliczności łagodzące, skazał Grabskiego na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na okres 2 lat. Jarosińskiego uwolniono.

Jakże silny musi być głód ludzi, którzy, mimo wiekowych przyzwyczajeń, nie brzydzą się jeść mięsa psiego!

Donosiliśmy wszak o takich wypadkach kilkakrotnie.

# Działalność Robotniczego Tow. Służby Społecznej i Poradni Swiadomego Macierzyństwa

Na rocznem Zebraniu „Robotniczego Tow. Służby Społecznej", które odbyło się 11 kwietnia b. r., przewodnicząca towarzystwa tow. Dr. Budzińska-Tylicka w podniosłych słowach uczciła pamięć tow. Izy Zielińskiej, która będąc członkiem towarzystwa od chwili jego powstania, bardzo gorąco popierała zadania i cele R. T. S. S.; drugą zmarłą członkinią w roku sprawozdawczym ob. Alinę Trusiewiczową uczciło zgromadzenie również przez powstanie, jako zasłużonego członka Sekcji regulacji urodzeń, której zmarła była sekretarką.

Na przewodniczącą zebrania powołano ob. Pożaryską, a na sekretarkę adwokatkę Pechnikównę. Sprawozdanie roczne z działalności towarzystwa odczytała ob. Dr. Balsigerowa, zaznaczając na wstępie w jak trudnych finansowych warunkach istnieje tak pożyteczna organizacja, której praca z zakresu służby społecznej mogłaby przynieść wielką pomoc klasie robotniczej, gdyby miała materjalne i moralne poparcie czynników samorządowych i państwowych rozporządzających subwencjami. Przeciwnie, z powodu braku funduszy, R. T. S. S. nie było w stanie prowadzić w 1934 r. **Kolonji letnich dla kobiet pracujących,** które jeszcze w roku 1933 utrzymywało się, zawdzięczając niewielkiej subwencji z Magistratu.

Prowadzone przez towarzystwo **Porady prawne dla kobiet** zorganizowane przez kilka prawniczek, małą mają frekwencję i są niedoceniane przez opuszczone matki, przez niesłusznie eksmitowane rodziny, lub inne nieszczęśliwe kobiety. Pomimo jednak ogólnej apatji, która epidemicznie zaczyna obejmować ludzi pracy umysłowej bądź fizycznej, jednak R. T. S. S. rozrasta się wszerz, zawiązując oddziały w całej Polsce; — obecnie towarzystwo posiada 14 oddziałów, a mianowicie: w Łodzi, Radomiu, Krakowie, Bydgoszczy, Tarnowie, Gliniku Marjampolskim, w Jedliczu, Gorlicach, Borysławiu, Sosnowcu, Częstochowie, Przemyślu, Żyrardowie, Poznaniu, — i w stanie organizacyjnym w Lublinie. Każdy z tych oddziałów dąży do założenia **Poradni Świadomego Macierzyństwa,** ale z powodu braku funduszy i wielkich trudności miejscowych, zdołano otworzyć dotąd takie Poradnie tylko w Łodzi, Krakowie, Radomiu, Jedliczu i Gorlicach. Niepojęte trudności czyni wojewoda krakowski Dr. Kwaśniewski, który, już założonej Poradni Świadomego Macierzyństwa **w Tarnowie,** — odmawia zatwierdzenia kierownika lekarskiego, powołując się **na prawa cesarsko-królewskie austrjackie z 1892 r. (!),** a znów ostatnio, wojewoda poznański uznał, że wogóle R. T. S. S. niema prawa prowadzić Poradni, czyli, że jest w sprzeczności z centralnemi władzami państwowemi, t. j. z Departamentem Służby Zdrowia w Ministerjum Opieki Społecznej, do której to władzy nasze Oddziały R. T. S. S. z Tarnowa i Poznania zwróciły się z przysługującym im rekursem. Czekamy obecnie na odpowiedź, kto w Polsce rządzi: centralne państwowe władze, czy poszczególni urzędnicy, ulegający miejscowym wpływom kleru.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności **I-ej Poradni Świadomego Macierzyństwa w Warszawie,** złożyła kierowniczka tej Poradni, tow. Dr. Budzińska-Tylicka. Ewidencja pacjentek za rok kalendarzowy 1934 wykazuje ogółem 2.881 kobiet, w czem nowoprzyjętych było 1.198; szczegółowe statystyczne sprawozdanie obejmuje tę ostatnią pozycję, t. j. 1.198 pacjentek, w czem przyjezdnych z różnych województw było 408.

W czwartym roku swego istnienia Poradnia wykazuje swe znaczenie nietylko w zakresie ogólnej demografji, przez racjonalizację nadmiernej rozrodczości w Polsce (około pół miljona rocznie), lecz Poradnia również walczy **z plagą sztucznych poronień,** z wielką śmiertelnością dzieci, z głodem mieszkaniowym i z bezrobociem proletarjatu i inteligencji. Rzeczywiście, straszną statystykę poronień sztucznych, dokonanych przez pacjentki, przedstawiła kierowniczka Dr. Budzińska-Tylicka, zaznaczając wypadki dochodzące do 20 i więcej zabiegów na jedną kobietę... **Śmiertelność potomstwa** pacjentek Poradni, w roku sprawozdawczym jest wyższą jak lat ubiegłych; podczas gdy rok 32 wykazywał 16,2 proc.;; rok 33 wykazał 15,8 proc. — to w 1934 r. było 18,1 proc, co jest bezpośrednim skutkiem większej nędzy i dłużej trwającego bezrobocia. I **warunki mieszkaniowe** pacjentek, szukających opieki i uświadomienia w Poradni, przedstawiają się okropnie: „jedno i dwuizbowych mieszkanek wypada 71,6 proc. ogólnej frekwencji, co dowodzi, że trafiamy do biedy proletarjackiej, ale zaznacza Dr. Budzińska-Tylicka — „nie docieramy jednak do największej nędzy — do baraków bezdomnych. Pomimo, że osobiście na Annopolu w tej sprawie kilkakrotnie byłam; — nie mogą biedaczki korzystać z naszej Poradni, pomimo, że dostałyby i poradę i środki ochronne zadarmo — nie mogą, bo nie mają 50 gr. na tramwaj, a z Annopola na Leszno 23, — to przeszło mila drogi; a więc w dalszym ciągu nieszczęsne matki Annopola o 10-tysięcznej ludności będą rodzić lub ronić w ciasnych, brudnych barakach".

W roku sprawozdawczym Poradnia udzieliła bezpłatnych porad i badań 726 ubogim pacjentkom, przeważnie podlegającym Opiece Społecznej Magistratu; pozatem każda pacjentka polecona przez organizacje społeczne jak: Przychodnie przeciwgruźlicze, Krople mleka, Ośrodki zdrowia — otrzymują porady i lekarstwa bezpłatne lub ze znaczną zniżką. Zasadnicza opłata wynosi 3 zł. Poradnia czynna jest codziennie w godzinach rannych 3 razy tygodniowo i 3 razy wieczorem, ażeby rodziny robotnicze mogły łatwiej z Poradni korzystać; ordynują 2 lekarki: kierowniczka Dr. Budzińska-Tylicka i Dr. Jeleniewska, członkini Zarządu Sekcji Regulacji Urodzeń i Zarządu Głównego, zaś Dr. H. Rubinreut już nie ordynuje i z Towarzystwa wystąpił, pacjentki bowiem stanowczo żądają kobiety-lekarza, co jest zupełnie zrozumiałem ze względu na specjalnie intymny charakter porad i zabiegów.

Po sprawozdaniu wywiązała się długa ożywiona dyskusja z powodu wniosku ob. M. Knasterowej, żeby wszystko było zadarmo: i porady i środki i zabiegi i żeby lekarze pracowali zadarmo, a sekretarce zmniejszyć pensję o 60%. Ale wniosek ten napotkał jednogłośny sprzeciw: że lekarze i tak pracują za minimalnem wynagrodzeniem, bo tylko 50 proc. od tych pacjentek, które opłacają, a bezpłatne przyjmują darmo, że wreszcie kto będzie opłacał koszty mieszkania, służby, sekretarjatu etc., wreszcie, że R.T.S.S.—opierać się winno na wzajemnej współpracy, a nie na wyzysku i zbędnej szkodliwej filantropji. Tak przemawiali tow. Kłuszyńska, Woszczyńska, Szymanowska, Budzińska Tylicka, Dr. Stopnicka i inne. Przegłosowana pani Knasterowa opuściła zebranie, zgłaszając swoje wystąpienie z R. T. S. S., bo jej wniosek był nietylko nierealny ale i demonstracyjny.

Po dokonaniu wyborów do Zarządu i Komisji rewizyjnej, ob. Pożaryska zebranie zamknęła.

# Na froncie gospodarczym

## Jeszcze o cenach

Pisaliśmy niedawno na temat spadku cen produktów rolniczych.

Prócz „rozpięcia" między cenami rolniczemi a przemysłowemi na specjalną uwagę zasługuje różnica między cenami, które rolnik otrzymuje za swoje produkty, a temi, które musi płacić za artykuły, które nabywa.

Różnica tu jest kolosalna, nawet na podstawie danych Urzędu Statystycznego; nie wiadomo z jakich czerpanych źródeł. Jeśli poziom cen tych artykułów w roku 1928-ym określimy na 100, wówczas ceny artykułów rolnych, sprzedawanych przez rolnika w marcu r. b. wynosiły 33.5, ceny zaś, które musi rolnik płacić za towary nabywane — 66.8. Nieznaczny spadek roczny wartości tych towarów (72.5 w marcu 1934) nie wyrównywa w najmniejszym stopniu krzywdy rolnika, tem bardziej, że w tymże czasie również te niskie ceny, jakie ostrzymywał rolnik spadły również, bo z **38.9** na **33.5.**

Zdolność nabywcza wsi wynosi dziś nie więcej, **niż 1/3 stanu z roku 1928.**

Faktyczny stan rzeczy **przedstawia się jeszczeg orzej,** gdyż ceny podawane przez Główny Urząd Statystyczny są o wiele wyższe od tych, które osiąga w rzeczywistości rolnik.

## Coraz większy zamęt

Coprawda w sobotę ceny srebra na giełdach w Londynie i Nowym Jorku nieco się obniżyły, jednak **uważane jest — to za chwilowe,** wobec pogłosek o dalszej zwyżce przez Rząd Stanów Zjednoczonych ceny zakupu srebra do **poziomu 1.29 dol.** za uncję (76 3/4 centów dnia 27 kwietnia).

W Chinach i Meksyku **trwa coraz większe zamieszanie;** Rząd chiński zwalcza energicznie wywóz srebra; w Meksyku **zamknięto wszystkie banki** i podwyższono parytet waluty meksykańskiej wobec dolara.

## Strajk piaskarzy

Wczoraj wybuchł w Warszawie strajk piaskarzy.

Robotnicy domagają się uregulowania wymiaru łodzi piaskarskich, oraz ujednostajnienia płac.

Wobec odmowy przedsiębiorców podpisania umowy zbiorowej, gwarantującej powyższe postulaty, robotnicy postanowili strajkować aż do zwycięstwa.

# Kronika Organizacyjna

O. K. R. P. P. S. WARSZAWA — PODMIEJSKA. Posiedzenia Egzekutywy dzisiaj nie będzie. Najbliższe posiedzenie odbędzie się dnia 7 maja t. j. we wtorek o godz. 6 wiecz.

DZIELNICA MOKOTÓW. Dziś o godz. 7-ej wieczorem w lokalu ul. Chocimska 23, odbędzie się **Ogólne Zebranie Członków Dzielnicy i koła im. T. Jaszkowskiego W. O. M. T. U. R. Obecność obowiązkowa.**

W. O. M. T. U. R. koło „Śródmieście" im. L. Waryńskiego zawiadamia, iż zebranie Koła, odbędzie się we wtorek dnia 30-go kwietnia o godz. 19 m. 30. Referat wygłosi tow. Beninger.

ODCZYT W STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH (Bielańska 9). Następny odczyt z cyklu „Proces polityczny" wygłosi tow. Jan Durko na temat: „Wspomnienia Piotra Modrowskiego" w czwartek 2 maja o godz. 6 wieczorem.

DZIELNICA STARÓWKA. Dziś godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu Dzieln., a o godz. 7 wiecz. Ogólne Zebranie członków Dzielnicy w sali Transportowców, Orla 5.

Spowodu śmierci Matki tow. Marjana Synowieckiego, Egzekutywa Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. składa wyrazy serdecznego współczucia.

# Tragiczna kronika stolicy

### ŚMIERTELNY SKOK Z I. PIĘTRA

Przy ul. Koszykowej 50, lokatorka tegoż domu, 54-letnia Stanisława Kołodziejska, wyskoczyła z okna I-go piętra. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie czaszki i ogólne potłuczenie. Wkrótce po przewiezieniu do szpitala św. Rocha, Kołodziejska zmarła. Kołodziejskiej groziła eksmisja, wyznaczona na 1 maja. Policja XI komisarjatu mieszkanie opieczętowała.

### ECHA KATASTROFY MOTOCYKLOWEJ

W szpitalu Przemienienia Pańskiego, zmarł 13-letni Jan Sieracki (Marki), który doznał złamania lewej ręki i nogi i był ogólnie potłuczony. Stan pozostałych ofiar katastrofy: Jana Binka (Kowieńska 14), fotografa „I. K. C.", Zenona Ozdoby (Pustelnik), Jana Gałeckiego (Pustelnik) i Władysławy Konarzewskiej (Marki) — jest ciężki.

### ZAGADKOWY ZGON

Na ul. Zygmuntowskiej, w pobliżu zerkwi, zasłabł nagle 60-letni Michał Poleńczuk, emigrant rosyjski (zam. Łochowska 34). Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny. Zwłoki przewieziono do prosektorium.

### Z GŁODU

Na rogu ul. Żelaznej i Chmielnej, zasłabła 32-letnia Józefa Jędrzejewska, żebraczka. Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu. Po udzieleniu pomocy, Jędrzejewską przewieziono do zakładu rozdzielczego dla domów pracy i przytułków.

### ZAMACHY SAMOBÓJCZE

23-letnia Stefanja Marońska (Karmelicka 17), służąca, otruła się kwasem siarczanym.

30-letnia Elżbieta Królikowska (Marszałkowska 33), bez zajęcia, otruła się kwasem octowym.

### ZGON SAMOBÓJCY.

W sobotę zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus 55-letni Wojciech Tatarek, b. urzędnik Tow. Asekuracyjnego, który w czasie świąt wielkanocnych zadał sobie nożem ranę w celach samobójczych. Rodzina zmarłego proszona jest o zgłoszenie się do szpitala.

# Co grają w teatrach?

TEATR „ATENEUM". **W próbach komedja muzyczna Lajtai'a „Mądra mama" z Elną Gistedt.**

TEATR WIELKI: Dziś „Kraina Uśmiechu". Jutro przedstawienie zawieszone z powodu generalnej próby sensacyjnej opery „Niema z Portici". We czwartek „Niema z Portici" Aubera z Lodą Halamą w dramatycznej tytułowej roli.

TEATR NARODOWY. Dziś i we czwartek komedja Szekspira „Poskromienie złośnicy".

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie „Judasz" Rostworowskiego z Solskim w roli tytułowej.

Dziś abonament 5-N.

TEATR NOWY: Dziś ostatnie przedstawienie „Maszyny piekielnej". W środę 1-go maja premjera sztuki „Człowiek czynu", laureata literackiej nagrody państwowej, Michała Choromańskiego, autora „Zazdrości i medycyny".

TEATR LETNI: Dziś komedja Pawła Schurka „Muzyka na ulicy". w przeróbce i układzie muzycznym Marjana Hemara.

TEATR MAŁY: dziś amerykańska komedja „Wszelkie prawa zastrzeżone".

TEATR KAMERALNY. Dziś sztuka Bus-Feketego „To więcej, niż miłość" z Ireną Grywińską i Karolem Adwentowiczem.

TEATR COMOEDIA: W d. c. sztuka L. Kruczkowskiego „Kordjan i cham", w reżyserji Eugenjusza Poredy.

TEATR AKTORA: Dziś sztuka A. de Stefaniego i F. Cerio „Krzyk" ze Stefanem Jaraczem.

TEATR „STARA BANDA": Dziś rewja p. t.: „Stara Banda nie rdzewieje".

TEATR REWJI „MIGNON": Dziś rewja p. t. „Wesołe jajka".

INSTYTUT REDUTY: Dziś o 8 wiecz. komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w reżyserji Juljusza Osterwy.

CYRK STANIEWSKICH. Codziennie o godz. 8 min. 15 Turniej Zapaśniczy o Mistrzostwo Świata na rok 1935 w wadze ciężkiej. Początek atrakcyj cyrkowych o g. 8 m. 20 w., walki i reprezentacje zapaśników o godz. 9 min. 30 w.

# Z muzyki

Niezbyt licznie zebrała się publiczność na recitalu skrzypcowym Wacława Niemczyka w sali Konserwatorjum, — a szkoda! bo artysta ten zgotował prawdziwą ucztę duchową swoim słuchaczom. Całkowite opanowanie instrumentu pozwala mu z niezwykłą swobodą pokonywać wszelkie trudności, a zarazem daje możność ujawnienia indywidualnych właściwości bogatej i bujnej natury artystycznej. Gra p. Niemczyka pulsuje żywą krwią młodości, siły i temperamentu, co przy czystości intonacji składa się na produkcję żywą, barwną i wysoce interesującą. Ustępy liryczne programu (Adagio z sonaty Brahmsa i odegrane w naddatkach:: Arja Glucka i Melodja Hebrajska Akrona) znalazły również wyraz odpowiedni w pięknym, głębokim tonie artysty i szlachetnem frazowaniu. Bezpretensjonalna i wdzięczna kompozycja własna koncertanta spotkały się z żywem uznaniem.

Publiczność przyjmowała artystę niezwykle gorąco i zmusiła do licznych naddatków.

Zast.

# Co usłyszymy w radjo?

Wtorek, 30 kwietnia

6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Koncert Małej Orkiestry. 13.50 „Z rynku pracy". 13.55 Wiadomości o eksporcie. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 „Te same melodje — różnie podane" — płyty. 16.30 „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych. 16.45 Kwadrans słynnych artystów. 17.00 „Skrzynka P. K. O." 17.15 Koncert kompozytorski Łucji Drege-Schielowej. 17.50 „Medycyna indywidualna i medycyna społeczna" — pogadanka. 18.00 Koncert Zespołów Revellers'ów. 18.15 Fragment teatralny. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Wagner - Stokowski: Fragmenty z III-go aktu Misterjum „Parsifal". 19.07 Zapowiedź programu. 19.15 Wiadomości rolnicze. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Muzyka lekka. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Koncert Metropolitalnego Chóru Prawosławnego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Garnuszek kakao z bułką" — pogadanka. 21.00 „Słodki kawaler" — Operetka w 3-ch aktach. 22.30 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 22.45 Koncert muzyki tanecznej. 23.05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

# Zamachy samobójcze w Warszawie w 1930-34 r.

Podług danych wydziału statystycznego zarządu miejskiego w 1930 r. zanotowano w Warszawie 1.421 zamachów samobójczych (w tem śmiertelnych 382).

W 1931 r. — 1.399 (338).
W 1932 r. — 1,448 (385).
W1933 r. — 1.394 (372).
W 1934 r. — 1.483 (w tem śmiertelnych 390).

Z powyższego wynika, że odpowiednie cyfry ne wykazują w ostatniem 5-leciu większych wahań.

# Nasza rubryka

OŚWIATOWIEC specjalność organizowanie i praca wśród młodzieży, bibljotekarstwo, świetlice, prelekcje, wycieczki. Dobre referencje, świadectwa, dwunastoletnia praktyka, własne pomoce naukowe i bibljoteka oświatowa, szuka posady. Wiadomość Administracja „Robotnika" dla P. F.

# DROBNE OGŁOSZENIA





# Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Wonder Bar".
ACRON: „Śluby ułańskie" i rewja miniaturowa.
APOLLO. „Bengali".



ANTINEA: Czy Lucyna to dziewczyna.
AMOR: „Przygoda o północy" i „Przedmieście".
AS: „Czy Lucyna to dziewczyna?"
ATLANTIC: „Czerwony sułtan".



COLOSSEUM: „Weronika" z Fr. Gaal i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Obrona Częstochowy".
CORSO' „Dzielny chłopiec" i rewja.
CZARY: „Świat się śmieje".
CAPITOL: „Roześmiane oczy".



CASINO: „Niedokończona symfonja".



FAMA: „Żyd Süss" z Veidtem.
FILHARMONJA: „Golgota".
FORUM: „Bożek mórz południowych" i „Wesoła Zuzanna".
FLORIDA: „Na fali wspomnień" i „Syn puszczy".

HELJOS: „ABC miłości" i komedja
ITALJA: „Serce Indjanki" i rewja.
KOMETA: „Dla ciebie śpiewam"



LOS: „Księżniczka przez 30 dni".
LUX: „Czy Lucyna to dziewczyna" i
MUCHA: „Córka dżungli" i „Zdobywcy".
MAJESTIC: „Tarzan nieustraszony".



MASKA: „Katarzyna Wielka" i „Bolero".
MEWA: „Kleopatra" i „Kon Kelly w tarapatach".
MIEJSKI. „Piotruś" z Fr. Gaal.



NOWA TOMBOLA: „Miłość bez jutra" i „Wesoła Zuzanna".
OKO PRASKIE: „Uwodzicielka" i „Złodziej serc".





PALACE: „Odmęt ulicy" i „Piękny jest świat".
PAN. „Byli sobie dwaj hultaje".



POPULARNY: „Nędznicy" i rewja.
PETIT TRIANON: „Królowa Krystyna" z G. Garbo i „Przygoda na Lido"
PROMIEŃ: „Sabra" i „Viva Villa".
PRAGA: „Czarna Perła".
ROXY. „Antek Policmajster".



RIALTO: „Mężowie do wyboru".
RIVIERA: „Tajemnica małej Shirlej".
i „Congorilla".
STYLOWY: „Wesoła wdówka".



SOKÓŁ: „Nana" i „Kraina snów"
ŚWIATOWID: „Ulica szaleństw".



SFINKS: „Harmonja Garmoszka" i „Biro - Bidżan".
TON: „Antek policmajster".
UCIECHA. „Malowana zasłona" z Gretą Garbo.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.